

Staniszewski, Andrzej

Polska tradycja kulturalna, literacka i ludowa na łamach prasy mazurskiej (1875-1914)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 287-323

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Staniszewski

POLSKA TRADYCJA KULTURALNA, LITERACKA I LUDOWA NA ŁAMACH PRASY MAZURSKIEJ (1875—1914)

Czterdziestoletni okres w dziejach Mazur, poprzedzający bezpośrednio wybuch I wojny światowej, należy zaliczyć do tematów dosyć często poruszanych przez historyków. Szczególnie działalność redaktorów i wydawców „Gazety Leckiej”, „Mazura” ostródzkiego, „Gazety Ludowej” i „Mazura” szczyceńskiego była już wielokrotnie omawiana¹. Poddano ocenie zarówno profil społeczno-polityczny poszczególnych periodyków², jak również analizowano pod wieloma aspektami zawartość gazet i kalendarzy³.

W niniejszym artykule, wykorzystując dotychczasowe ustalenia badaczy, pragniemy poddać krytyce zawartość trzech periodyków wraz z odpowiadającymi im rocznikami kalendarzy i dodatkami bezpłatnymi: „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”, „Gazety Ludowej” i „Ewangelika”, „Mazura” i „Przyjaciela Rodziny”. Zasadniczym kryterium tej oceny będzie obecność treści uświęconych polską tradycją kulturalną, literacką i ludową⁴.

1 Por. Wł. Chojnacki, *Wojciech Kętrzyński a Mazury*, Wrocław 1948, ss. 47—49; tegoż, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1952, ss. 33—34 i nn.; J. Giertych, *Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur, ziem etnicznie polskich na podłożu pruskim*, Rzym 1957, ss. 109—122 i nn.; K. Górski, *Cerss Marcin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VII/5, z. 35, ss. 402—403; T. Grygier, *Sprawa polska w Prusach Wschodnich w latach 1870—1900 w oświetleniu władz pruskich*, Przegląd Zachodni, 1951, nr 3/4, ss. 493—544; tegoż, *Początki ruchu ludowego na Mazurach (1896—1902)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1960, nr 1, ss. 65—100; tegoż, *Rozwój ruchu polskiego na Mazurach w latach 1902—1914*, KMW, 1960, nr 3, ss. 313—350; J. Obiłek, *Korespondencja Kazimierza Jaroszyka z Eugentuszem Buchholtzem*, KMW, 1962, nr 3, ss. 642—660; K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk—Bydgoszcz, ss. 289—302; E. Serwański, *Syn odzyskanej ziemi (Wojciech Kętrzyński)*, Warszawa 1955, ss. 112—137; K. Jaroszyk, *Wspomnienia z Prus Wschodnich (1908—1920)*, Oprac. i wyd. Wł. Chojnacki, Olsztyn 1969, ss. 13—27; A. Kawecka-Gryczowa, *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1946, ss. 28—35 i n.; Z. Mocarcki, *Z zagadnień piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich*, Poznań 1939, ss. 16—28 i n.; E. Sukertowa-Biedrawina, *Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich*, Działowo 1935, ss. 26—28 i n.

2 M. Płocica, *Oblicze ideowe «Gazety Leckiej»*, KMW, 1961, nr 3, ss. 385—400.

3 Por. Wł. Chojnacki, *Polska akcja narodowo-uświadamiająca na Mazurach przed I wojną światową. Wybór materiałów źródłowych z lat 1910—1914*, Zapiski Historyczne, 1955, t. 21, z. 3—4, ss. 242—289; T. Cieślak, *Pierwsze lata działalności czasopisma «Mazur»*, KMW, 1957, nr 2, ss. 89—92; tegoż, *Dzieje czasopisma pod nazwą «Mazur»*, Rocznik Olsztyński, 1959, t. 2, ss. 21—46; tegoż, *Prasa polska na Mazurach i Warmii 1718—1939*, Olsztyn 1964, ss. 103—121; B. Łukasiewicz, *Nakład «Mazura» szczyceńskiego w latach 1906—1914*, KMW, nr 1, 1976, ss. 51—59.

4 W odniesieniu do prasy śląskiej prace podobnego typu już powstały. Por. np. J. Pospiech, *Materiały folklorystyczne w najstarszej prasie na Śląsku (1845—1863)*, w: *Między dawnymi a nowymi laty... Studia folklorystyczne*, pod red. S.R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1970, ss. 105—121; E. Malinowska, *Literatura dla ludu i jej społeczne funkcje w świetle*

Mimo odmiennych racji politycznych i społecznych, reprezentowanych przez Marcina Gerssa, redaktora i wydawcy „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”, i późniejszych twórców „Gazety Ludowej” i „Mazura”⁵, a także odmiennych warunków społeczno-politycznych, jakie istniały w latach osiemdziesiątych XIX wieku na Mazurach i na przełomie dwóch stuleci⁶, między tymi trzema periodykami istnieje określona konkretnymi faktami ciągłość, poświadczona zresztą na łamach pism.

W pierwszym numerze „Gazety Ludowej” z 4 stycznia 1896 roku w artykule wstępnym wyraźnie podkreślono, że pismo będzie kontynuacją „Gazety Leckiej”. „Bahrke umiał wykorzystać dla siebie fakt — komentuje tę deklarację Tadeusz Grygier — że Mazurzy byli przez pięć lat (1892—1896) pozbawieni (od czasu zamknięcia „Gazety Leckiej”) pisma, wydawanego w dialekcie mazurskim. Dlatego ograniczał się Bahrke do poruszania codziennych spraw mazurskich, by przyzwycząić powoli Mazurów do literackiego języka polskiego, w którym sam Bahrke uważał, iż może się płynniej wypowiadać w sprawach politycznych”⁷.

O kontynuowaniu tradycji „Gazety Ludowej” pisano w jednym z pierwszych numerów „Mazura” szczecińskiego⁸.

Prześledzenie obecności polskiej tradycji na łamach mazurskich periodyków, kształtujących przez wiele lat wyobrażenie o Macierzy, przyczynić się może, naszym zdaniem, do określenia ideologii danego pisma i opisanie intencji redaktorów nim kierujących. Katalog narodowych wartości, utworzony na podstawie kwerendy kilkudziesięciu roczników prasy i kalendarzy, w jakimś stopniu określa poziom ogólnej kultury literackiej wydawców i odbiorców, pozwala podjąć dyskusję na temat stosunku Mazurów do polskiej historii i kultury. W warunkach politycznych i społecznych, jakie obowiązywały w latach 1875—1914, w obliczu zdecydowanego przeciwdziałania prasy i administracji pruskiej na Mazurach, podjęcie i użytkowanie jednego z elementów rodzimej tradycji, to zarazem opowiedzenie się po stronie nacji polskiej. Nawet sposób trawestacji polskiego motywu i wykorzystanie faktu historycznego świadczy na łamach prasy i kalendarzy o stosunku do polskiej tradycji.

Nie przypadkowo zatem obok „Gazety Ludowej” i „Ewangelika”, „Mazura” i „Przyjaciela Rodziny” stawiamy w naszej analizie roczniki „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”, redagowane w latach 1875—1892 przez M. Gerssa. Do trwającej po dziś dyskusji o właściwej roli tego poety, prozaika, redaktora i wydawcy⁹ chcemy dorzucić swój własny punkt widzenia oparty na analizie materiału, tradycyjnie uważanego za „polski”, jaki znajdujemy na łamach gazety i kalendarzy, które pojawiły się w ostatniej fazie jego działalności, wieńczącej ponad półwiekowy trud M. Gerssa w pracy nad podniesieniem ogólnej kultury i oświaty Mazurów.

le prasy górnośląskiej z lat 1889—1901, w: Śląskie miscellanea; Literatura-folklor. Zbiór studiów pod red. D. Simonides i J. Zaremby, Wrocław 1980, ss. 33—53.

5 Por. J. Jasiński, Z problematyki narodowościowej ludności polskiej na Mazurach i Warmii w XIX i na początku XX wieku, w: Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków, pod red. J. Burszty, Wrocław 1976, ss. 37—42.

6 T. Giertych, op. cit., ss. 109—136.

7 T. Grygier, Początki, s. 70.

8 Mazur, nr 2 z 8 VII 1906. Por. T. Grygier, Rozwój, przyp. 105.

9 Wł. Chojnacki, Działalność M. Gerssa w świetle jego kórnickich tek, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, z. 5, 1955; E. Martuszewski, Ostatnia róża, w: Nawet kamień, Łódź 1965; T. Oracki, Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku, Warszawa 1976, ss. 164—189.

Jednakże już w porównaniu z „Gazetą Ludową” wyraźnie widać, jaki okrojony i tendencyjny charakter ma tradycja polska lansowana przez M. Gerssa na łamach periodyków przez siebie wydawanych. Cóż z tego, że optował wydawca „Gazety Leckiej” za polskim językiem¹⁰, który to fakt wywoływał zachwyty wśród niektórych badaczy¹¹, skoro tym właśnie językiem kreślił bardzo stereotypowy wizerunek polskich wartości narodowych. Uprzedzając naszą analizę dodajmy, że właśnie dzięki szczególnie kalendarzom M. Gerssa, powszechnie odbieranym na Mazurach, utrwalił się kanon polskich obyczajów i zwyczajów, z którymi musiano w późniejszych latach, także na łamach „Gazety Ludowej” i „Mazura” polemizować.

Warto wreszcie uświadomić sobie jeszcze jeden fakt. „Gazeta Ludowa” ukazywała się w okresie trzykrotnie krótszym niż „Gazeta Lecka” Gerssa. Do wybuchu I wojny światowej ukazało się zaledwie osiem roczników szczywieńskiego „Mazura”. A jednak mimo tych wyraźnych przewag ilościowych periodyków wydawanych przez Gerssa, zdecydowane pierwszeństwo w propagowaniu autentycznych wartości narodowych wśród Mazurów należy się redaktorom „Gazety Ludowej” i „Mazura”. Mazurski regionalista i lojalny mieszkaniec jednej z dzielnic państwa pruskiego, jakim był M. Gerss, nigdy nie zdobył na tak otwarte przeciwstawienie gustom administracji pruskiej, jak to uczynili np. Hugo Bahrke, Gustaw Neuhaus czy Kazimierz Jaroszyk, choć dzięki zabiegom Wojciecha Kętrzyńskiego¹² takie szanse niewątpliwie miał. W „Gazecie Ludowej” i „Mazurze” nie brakuje poezji i prozy ku czci cesarzy niemieckich i poszczególnych członków pruskiej rodziny królewskiej, podobnie jak np. w kalendarzach M. Gerssa poematów uwznioślających postaci naszych bohaterów narodowych, Kościuszki i Sobieskiego. Ale tak jak rdzenie polskie symbole narodowe nie decydują o obliczu ideowym periodyków Gerssa, wydawanych przez niego w ostatnim okresie życia, tak lojalne poematy pro-pruskie, pisane chociażby przez Michała Kajkę, nie decydują o ocenie gazet Neuhausza czy Jaroszyka.

Polska tradycja kulturalna, literacka i ludowa znajdująca się na łamach wymienionych periodyków¹³ dzieli się na następujące grupy:

- przedruki arcydzieł literatury narodowej;
- historia polska w poezji i prozie;
- twórczość podnosząca zalety języka ojczystego;
- twórczość gloryfikująca rodzimy krajobraz, zwyczaje i obyczaje ludzi;
- przedruki polskiej prozy i liryki religijnej;
- przedruki polskiej literatury moralizującej i satyrycznej;
- polska tradycja ludowa.

TRADYCJA POLSKA NA ŁAMACH „GAZETY LECKIEJ” I „KALENDARZA KRÓLEWSKO-PRUSKIEGO EWANGELICKIEGO” W LATACH 1875—1892

PRZEDRUK ARCYDZIEŁ LITERATURY NARODOWEJ. Michał Płocica omawiając *Oblicze ideowe «Gazety Leckiej»* wymienia nazwiska polskich poe-

¹⁰ Por. *Sprawy Mazur i Warmii*, ss. 311—315, 102, 211, 212, 158, 183, 184, 64, 178, 124, 73, 77—78; T. Oracki, op. cit., ss. 179—180.

¹¹ M. Płocica, op. cit., ss. 396—399.

¹² J. Giertych, op. cit., s. 112; M. Płocica, op. cit., s. 397.

¹³ Por. M. Płocica, op. cit., ss. 389—390; T. Oracki, op. cit., ss. 181—187, 245—247.

tów i prozaików, których utwory drukował M. Gerss w swojej gazecie¹⁴. Wspomniany badacz nie klasyfikuje twórczości polskich pisarzy, którą redaktor „Gazety Leckiej” przeznaczył dla mazurskich odbiorców. Podobnej oceny nie dokonał także Tadeusz Oracki¹⁵, wyliczając ponownie takie nazwiska, jak Franciszek Karpiński, Józef Ignacy Kraszewski, Antoni Gorecki, Ignacy Hołowiński, Antoni Edward Odyniec, Klementyna z Tańskich Hoffmannowa, Ignacy Krasicki. Ponadto autor *Rozmówiłbym kamień* wymienia nazwisko Kochanowskiego¹⁶. Nie wiadomo zatem, czy chodzi o Jana czy może Piotra Kochanowskiego. Pieśni i psalmów czarnoleskich M. Gerss nie drukował w swoich pismach, więc należy przypuszczać, że T. Oracki miał na myśli słynnego tłumacza *Goffreda abo Jeruzalem wyzwolonej* Torquata Tassa.

Samo wyliczenie nazwisk polskich pisarzy jeszcze niczego nie wyjaśnia. Polski kanon literacki reprezentują bowiem na łamach gazety i wymienionego kalendarza bądź utwory satyryczno-moralizatorskie, pozbawione narodowego charakteru i ponadczasowe, bądź też utwory o charakterze religijnym, modlitewnym. Wprawdzie w spisie występuje nazwisko Kraszewskiego, to nie oznacza jednak, że M. Gerss będzie drukował np. powieści historyczne tego autora. Autor *Latarni czarnoksięskiej* reprezentowany jest jedynie przez powiastkę wierszowaną *Dziad i baba*¹⁷, wprawdzie bardzo popularną w różnych okresach wśród Mazurów¹⁸, ale przecież nieistotną dla właściwego charakteru twórczości tego polskiego powieściopisarza. Podobnie Franciszek Karpiński, najczęściej obok Ignacego Krasickiego, drukowany przez Gerssa poeta polski, będzie pokazany w periodykach jedynie jak poeta religijny¹⁹. Mimo powszechnie znanego kunsztu pisarskiego Krasickiego, objawionego przez niego w bajkach i satyrach, trudno te kilkuwersowe utwory zaliczyć do arcydzieł literatury narodowej. Zatem do omówienia twórczości poetów i prozaików, wyróżnionych przez Gerssa, wrócimy przy prezentacji poszczególnych działów, uprzednio przez nas wyróżnionych.

Tylko trzy razy w ciągu piętnastu lat, jak wykazała nasza kwerenda, M. Gerss wykorzystał na łamach „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” dzieła polskie zaliczane do klasyki narodowej. Najpierw wykorzystuje w swoim artykule o krucjatach czyli pochodach krzyżowych²⁰ obszerne fragmenty „poematu Piotra Kochanowskiego”, jak sam niestety błędnie podaje, zaczynające się od słów: „Wiedział to hetman i mógłby być snadnie // Skarać ten spisek, okrom wątpliwości”. Jest to, jak wiadomo, nie poemat Piotra Kochanowskiego, tylko tłumaczenie poematu Torquata Tassa *Jerozolima wyzwolona*, dokonane właśnie przez polskiego poetę.

W „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1879 M. Gerss zdecydował się na przedruk ballady *Lilie* Adama Mickiewicza. W świetle powyższych faktów, jest to rzeczywiście unikalny przedruk. Jeszcze bardziej fascynujące dla badacza i czytelnika są komentarze, którymi Gerss opatruje znakomity romantyczny tekst poetycki. Te modyfikacje świadczą również o poziomie wtajemniczenia literackiego audytorium, do którego kierował wydawca tekst Mickiewicza. „Ku lepszemu wyrozumieniu tego poematu ślicz-

¹⁴ M. Płocica, s. 389.

¹⁵ T. Oracki, ss. 186–187.

¹⁶ Ibidem, s. 188.

¹⁷ Kalendarz Królewsko-Pruski ewangelicki na rok 1881.

¹⁸ Patrz „Gazeta Ludowa”, 1898, nr 76 z 28 IX.

¹⁹ Patrz przypisy 49–57.

²⁰ Gazeta Lecka, 1878, nr 50–51 z 13 XII–20 XII.

nego, podawany czytelnikom wprzód krotkimi słowy, co on w sobie zawiera. Pewny szlachcic młody, pojechał, młodą żonę doma zostawiwszy, z Bolesławem, królem polskim, na Kijowiany na wojnę. I trwała wojna bardzo długo. A młoda szlachcicka, będąc kobietą poządliwą, nie mogąc się męża doczekać, dopuściła się cudzołóstwa. Ale król był ostre rozkazy wydał przeciw tym żonom, których mężowie na wojnie byli i któreby się cudzołóstwa dopuścili. Po zakończeniu wojny wrócił się on szlachcic. A żona jego, bojąc się, aby cudzołóstwo jej się nie wyjawilo, zamordowała go. I wykopała sama wądół głęboki, wpuściwszy weń ciało jego, zakopała je. A potem naisła liliji — po mazursku leluji — na grób, zwłaszcza mogiłę jego —”.

Objętościowo komentarz M. Gerssa dorównuje w połowie balladzie Mickiewicza. Jego niektóre domniemania są doprawdy zdumiewające. Np. zabójstwo męża przez bohaterkę ballady kwituje słowami: „Zdaje się, że niespodzianie z tyłu go zamordowała, że raz nie wiedział kto!”.

Podobnej modyfikacji redakcyjnej, jak *Lilie* Mickiewicza, doczekały się *Maliny* Aleksandra Chodźki²¹, drukowane w najbardziej „polskim” „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1882, w którym znajdujemy ponadto artykuł biograficzny o Franciszku Karpińskim, kilka jego pieśni, także *Poemat o królu Janie III* i artykuł hagiograficzny o tym polskim władcy. Każda z publikacji ma komentarz dostosowany do zasobu wiadomości lokalnego odbiorcy. Także *Maliny* Chodźki: „Ku lepszemu wyrozumieniu podajemy czytelnikom naszym to, co potem następujący poemat w sobie zawiera. Kilka słów jego, Mazurom wcale nieznanymi i niewyrozumiałymi przetrzymaliśmy na słowa czysto mazurskie. Pewny pan bogaty jechał przez litewski łąn, to jest przez rolę litewską, albo przez litewskie pole, po rajbie, do pewnej pani, która dwie pięknych i hożych, to jest wesolych i żywych córek miała. A stanąwszy tam, spodobali się mu obie, a tak nie wiedział, którą miał sobie wziąć za żonę. I oświadczył to ich matce —”.

W późniejszych rocznikach „Gazety Leckiej” i „Kalendarza” niestety już nie znajdujemy również wspaniałych przedruków polskiej literatury. Właściwie do końca redagowania wymienionych periodyków M. Gerss względnie stale sięga po błyskotliwe bajki i satyry Krasickiego i okolicznościowe utwory Karpińskiego. Zupełnie niespodziewanie miejsce klasyki polskiej zajmuje klasyka niemiecka. Nie chodzi w tym przypadku o tłumaczenia słabej pod względem literackim niemieckiej prozy i dewocyjnej poezji. Otóż M. Gerss udostępnił czytelnikowi mazurskiemu najwybitniejsz utwory niemieckiego „Sturm und Drang Periode”, w którym tworzyli m. in. Friedrich Schiller, Gotthold Ephraim Lessing, Gottfried August Bürger. Tego faktu nie odnotowują żadne opracowania dotyczące recepcji literatury niemieckiej w XIX wieku! Najpierw tłumaczy M. Gerss w „Gazecie Leckiej”²² wiersz Friedricha Gottlieba Klopstocka *Na adwent*²³, potem aż dwukrotnie w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1883 i 1886 pojawia się tematyka „dzikiego łowczego”. Utwór F. Schillera tłumaczy Jan Fryderyk Anders, natomiast G. A. Bürgera M. Gerss. Ten ostatni musiał być ulubionym poetą redaktora „Gazety Leckiej”, skoro w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1883 znajdujemy tłumaczenie słynnej *Lenory*. Ponadto udostępnił M. Gerss czytel-

²¹ Ludową wersję *Malin* podała zarówno „Gazeta Ludowa” (nr 30 z 19 IV 1899), jak „Przyjaciół Rodziny” (nr 5 z 29 I 1911).

²² Gazeta Lecka, 1882, nr 50 z 15 XII.

²³ F. G. Klopstock pojawia się także w kalendarzu na rok 1883.

nikom mazurskim *Nurka* F. Schillera, a nawet poemat Marcina Lutra *O boju i zwycięstwie kościoła*²⁴.

HISTORIA POLSKA W POEZJI I PROZIE. Gdybyśmy na podstawie kalendarzy i prasy wydawanej przez M. Gerssa, także w omawianym okresie, chcieli się wypowiedzieć o naszej narodowej historii, to okazałoby się, że w dziejach Polski było w zasadzie tylko dwóch bohaterów godnych poetyckiego pióra: Tadeusz Kościuszko i Jan III Sobieski²⁵. Jedyne na wzmiankę zasługują tacy legendarni wodzowie, jak książę Józef Poniatowski²⁶, popularne postacie z narodowych dziejów, jak np. Stańczyk²⁷ czy dziejowe wydarzenia, jak np. bitwa pod Grunwaldem²⁸. Na tle różnorodnej i nasyconej emocjonalnie bogatej literatury hagiograficznej, sławiącej cesarza, jego rodzinę, pruskich wodzów itd. praktycznie egzegeza dziejów polskich na łamach gazety i kalendarzy Gerssa nie istniała. Także legenda o Kościuszcze i Sobieskim stworzona przez tego wydawcę więcej ma z ludowej legendy niż z rzeczywistej opowieści o dwóch wybitnych Polakach.

Po raz pierwszy w poemacie M. Gerss uwiecznił powstanie kościuszkowskie w „Kalendarzu” na rok 1868. W latach 1882—1883 powrócił do tego bohatera²⁹. Uwiecznił Naczelnika w słynnym *Liście otwartym do generała Skobielewa, generalnego adiutanta cesarskiego w Rosyji i najnowszego mówcy generalnego*, drukowanym dwukrotnie. M. Gerss oburzony tym, że generał Skobielew nazwał Prusy wrogiem Rosji, przypomina mu niektóre fakty z dziejów Rosji, m. in. rozstrzygnięcie bitwy pod Raclawicami:

„A Kościuszko, zuch nie byle,
Mając tylko lud z kosami —
W Bogu ufał, nie w swej sile —
Zbił was pod Raclawicami.
Wyście tegie wojsko mieli,
Jednak umknąćście musieli.”

Podobnym poważaniem, jak Kościuszko, cieszył się u Gerssa Jan III Sobieski, będący dla redaktora „Gazety Leckiej” postacią o wymiarach europejskich, o bezcennych zasługach dla chrześcijaństwa. Przekonują o tym chociażby trzy pierwsze rozdziały, napisane przez Gerssa, poprzedzające przedruk powiastki *Król Jan III w Jaworowie. Podług pisma tygodniowego i «Kmiotkiem» zwanego, wydawanego w Warszawie w roku 1862*³⁰. Począwszy od roku 1882 M. Gerss będzie tworzył na cześć polskiego króla wyjątkowo panegiryczne poematy i komentarze historyczne. W „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelskim” na rok 1882 zamieścił *Krociuchną wiadomość o polskim królu Janie III, Sobieskim i poemat o nim*³¹. Wyjątkowo charakterystyczny jest wstęp

²⁴ Oba utwory w kalendarzu na rok 1889.

²⁵ Por. E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej*, KMW, 1962, nr 1, ss. 11—48; T. Oracki, *Polska w pieśni i poezji Mazurów i Warmiaków. Antologia*, Warszawa 1980, szczególnie ss. 65—82.

²⁶ *Gazeta Lecka*, 1883, nr 14 z 6 IV; nr 36 z 7 IX.

²⁷ *Ibidem*, 1884, nr 36 z 19 IX.

²⁸ *Ibidem*, 1885, nr 10 z 6 III.

²⁹ *Ibidem*, 1882, nr 11 z 17 III; kalendarz na rok 1883.

³⁰ *Gazeta Lecka*, 1881, nr 18 z 6 V.

³¹ Nota ta zostanie powtórzona w ogólnych zarysach w jednym z ostatnich numerów „Gazety Leckiej” (nr 47 z 14 IX 1892).

poprzedzający ów wymieniony poemat, w którym czytamy m. in. o tragicznych dziejach narodu polskiego. Gerss nie jest związany emocjonalnie z krajem, o którym pisze: „Polska była kiedyś państwem bardzo wielkim i potężnym, sięgającym od Morza Bałtyckiego (Ostsee) aż ku Morzu Czarnemu. I byli Polacy zawsze walecznymi wojakami. Ale na koniec upadła Polska, a upadek jej oplakują Polacy. I miała Polska tę zasługę, iż przez wiele wieków gromiła Turków i zastaniała całe chrześcijaństwo przed napaścią ich. Do pogromców Turków należał mąż chwalebny, imieniem Sobieski —”.

W roku 1892, na łamach „Gazety Leckiej”³² M. Gerss pogłębił hagiograficzną opowieść o Sobieskim i czasach, w których przyszło mu królować: „— obrali go Polacy jednogłośnie królem dnia 21 maja 1672. roku. Wtem wpadli Turcy zaś do Polski, Tedy oświadczył, że nie chce się wprzód dać koronować, aż Turków z Polski wygoni. I pociągnął na Turka. Na tej wojnie oblegli Turcy zamek Trębowłę. Komendant Chrzanowski chciał już twierdzę oddać, bo mocno na nią nacierali. Ale żona jego, wzięwszy dwa noże i przystąpiwszy do niego, rzekła: «Jeśli oddasz twierdzę, to jednym nożem ciebie, a drugim siebie przebiję!». To oświadczenie skutecznio, że załoga mocno się broniła, aż król nadciągnął i Turkom po łbie dał, że co siądz, w nogi. Jeszcze i potem trzępał Turków, co za strach —”³³.

Potężny poemat o zwycięzcy spod Wiednia³⁴, pisany oktawą, zamieścił Gerss w „Kalendarzu” na rok 1883. Panegiryk *Jan III, król polski, zwycięzca i obrońca całego chrześcijaństwa w Europie* otwiera strofa, jaką zwykle przeznaczał Gerss dla Wilhelmów i Fryderyków czy członków rodziny królewskiej:

„Zaśpiewam na cześć króla walecznego,
Co imię swoje w całym świecie wślawił
I szlachetnego ludu sarmackiego
Rycerską ręką obrońcą się stawił
I jako anioł ostrzem miecza swego
Lud chrześcijański z wielkich trwóg wybawił;
Dumnego wroga, który świat ciemniżył,
Z niedużym wojskiem pobił i zwyciężył — —”

Poematy o Sobieskim i Kościuszcze są jednymi utworami beletrystycznymi w dziejach „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” w latach 1875—1892, które w sposób pozytywny oceniają naszą historię narodową. Toną one zresztą w masie artykułów publicystycznych M. Gerssa o charakterze propruskim, tendencyjnie obniżających wartość polskiej kultury i historii. Klasycznym przykładem powyższej działalności tego poety i prozaika jest chociażby wielościnkowa historia *O wtargnięciu Tatarów i Polaków do Starych Prus*³⁵, w której m. in. czytamy: „I szukali Polacy sposobu, jakby się za to pomścić, że Fryderyk Wilhelm się sprzymierzył ze Szwedami. I po-

³² Ibidem; por. artykuł i poemat M. Gerssa o Sobieskim zawarty w kalendarzu na rok 1882. przedrukowany następnie przez T. Orackiego w wymienionej antologii (op. cit., s. 65).

³³ Por. także artykuł rocznicowy poświęcony wiktoriał wiedeńskiej, o której donosi „Gazeta Lecka” w 1883 r. (nr 36 z 7 IX) oraz legendę o królach polskich zamieszczoną w tym periodyku w roku 1885 (nr 10 z 6 III).

³⁴ Por. komentarz E. Sukertowej-Biedrawiny (op. cit., s. 14).

³⁵ Pierwotnie zamieszczana w kalendarzach na lata 1882—1883, później publikowana w kalendarzach w latach 1879—1882.

słał Jan Kazimierz, król polski, cichopękiem 20 tysięcy Tatarów i Polaków, pod dowództwem jenerała Gąsiewskiego, do Prus, który dotąd na Podlesiu w Polsce, z wojskiem swoim stojał. — Dowódca tatarski, Zupankacjaga, przepłynawszy z wojskiem swoim na prędkich koniach swoich przez rzekę Lekę, uderzył najprzód na Szwedów, pod dowództwem Izaaka Ryderhielma i poraził ich, krom ich waleczności. — Osiem tysięcy Prusaków i Szwedów zostało na placu, albo wpadło w ręce tatarskie. Największa część wodzów szwedzkich leżała trupem na polu bitwy. Ranionych pozabijali Tatarzy na placu”³⁶.

TWÓRCZOŚĆ PODNOSZĄCA ZALETY JĘZYKA OJCZYSTEGO. Jest rzeczą charakterystyczną, że M. Gerss w licznych poematach dziękczynnych pisanych na cześć cesarzy i królów pruskich³⁷ nigdy nie podnosił sprawy języka polskiego, choć przez kilkanaście lat redagowania „Gazety Leckiej” wielokrotnie wynosił tę kwestię, zarówno w artykułach, jak korespondencji³⁸. Wyreczył Gerssa Jan Luśtych w wierszowanej korespondencji z Małych Zawad, drukowanej w „Gazecie Leckiej”, która w istocie zawiera wykładnię poglądów mazurskich regionalistów lojalnych wobec władz pruskich na temat języka polskiego, obowiązujących w latach osiemdziesiątych w Prusach:

„Niech rodzice w domach o to się starają,
 Niech do dziątek swoich po polsku gadają,
 Niech od Boga z nieba talent darowany
 Przyniesie im owoc, śliczny, pożądaný.
 Macierzyński język wszyscy poważajmy,
 I bez niemieckiego się nie obyważmy,
 Bo kto po niemiecku i po polsku może,
 Ma więcej oleju, niż ten, co nię może.
 Niech nieprzyjaciele tak sławnej polszczyzny
 I też naszej pruskiej kochanej ojczyzny,
 Od nas się dowiedzą, żeśmy nie tchórzami,
 Ale walecznymi, cnymi Prusakami”³⁹.

Mazurscy korespondenci, z Luśtychem i Stullichem na czele, którzy regularnie nadsyłałi swoje teksty do „Gazety Leckiej”, za jedną z głównych zasług Gerssa uważali szerzenie wśród Mazurów mowy polskiej⁴⁰. Najefektowniejszą formę poetycką refleksjom poświęconym leckiemu wydawcy nadał Tobiasz Stullich w korespondencji drukowanej w „Gazecie Leckiej” 4 stycznia 1884 roku (nr 1), przedrukowaną następnie w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1885. Nosi ona tytuł *O rzece pożytecznej*:

„Płynie rzeka bystrej wody
 Przez mazurskie wsze ogrody.

³⁶ Cytat pochodzi z kalendarza na rok 1879.

³⁷ Począwszy od roku 1875 M. Gerss na łamach „Gazety Leckiej” i kalendarzy zaczyna drukować wiernopoddane poematy na cześć Wilhelma I na melodię znanych pieśni i psalmów Jana Kochanowskiego.

³⁸ Por. przypis 10.

³⁹ Gazeta Lecka, 1883, nr 18 z 4 V.

⁴⁰ Por. poematy na dzień urodzin M. Gerssa zawarte w „Gazecie Leckiej” (np. nr 43 z 23 X 1885; nr 43 z 22 X 1886; nr 47 z 19 XI 1886; nr 43 z 28 X 1887).

A ci, co tę wodę znają,
Swe ogrody nią skrapiają.
Rzeka ta nie tylko płynie,
Po mazurskich pól jarzynie,
Lecz i w obce kraje wchodzi
I pożytek im przywoździ.

Nie płynie do miast i dworów,
Lecz do gburskich cnych oborów,
Gdyż pochodzi z polskiej mowy,
Więc ją pije gbur, i zdrowy.

Zdrój tej rzeki płynie z Leca,
Co nam wodę tę zaleca.
Smak jej śliczny, co rok nowy,
Kto ją pija, zawsze zdrowy —”

Uprzedzając dodajmy, że zarówno w „Gazecie Ludowej”, jak „Mazurze” wiersze o mowie polskiej świadczyły wprost o przywiązaniu do wartości rodzimych i trwałości więzi z braćmi „za kordonu”. Zabrakło też, tak charakterystycznego dla Gazety Leckiej, apelu o symbiozę niemieczyny z wartościami rdzennie polskimi.

TWÓRCZOŚĆ GLORYFIKUJĄCA RODZIMY KRAJOBRAZ, ZWYCZAJE I OBYCZAJE LUDZI. Proza i poezja zamieszczana na łamach „Gazety Leckiej” i odpowiadających jej roczników kalendarzy była propagandą przede wszystkim mazurskiego regionu i ludzi w nim mieszkających. Wymieniony materiał bardzo wyraźnie wskazuje na wyjątkowo prowincjonalny charakter periodyków M. Gerssa. W dodatku łamy „Gazety Leckiej” Gerss rezerwował przeważnie dla literatury dewocyjnej i hagiograficznej, a większość tekstów epickich o charakterze świeckim zawierają jego kalendarze. Np. w latach 1875—1881 periodyk lecki na 60 pozycji wierszowanych przynosi aż 55 publikacji religijnych i gloryfikujących społeczeństwo pruskie. Samorodna epika Mazurów o tematyce okolicznościowej i lokalnej pojawia się w późniejszych rocznikach gazety. Dla badacza historii regionu jest niezwykle ważne, że każdy z tych kuriozalnych tekstów ma lokalne dane topograficzne, obyczajowe, czasowe itd. Oto kilka przykładów wybranych z „Gazety Leckiej”.

„Jorek służył za parobka,
U asekuranta Snopka — — 41
W Lipińskich pod Klusami w niezadawne laty,
Zył chałupnik stary, wcale nie bogaty,
Domek swój posiadał, żywot wiódł poczciwy — — 42

W Żydach, pod Oleckiem, gospodarze byli,
Którzy prawa swoje od gruntów stracili.

41 M. Gerss, *Gospodarz i parobek leniwy*, ibidem, 1882, nr 18 z 5 V; przedruk w kalendarzu na rok 1883.

42 Jan Donder, *Pieniądże gorące*, ibidem, 1883, nr 14 z 6 IV; przedruk w kalendarzu na rok 1885.

Do Wężewa wojt dał prawo na żądanie,
Stamtąd już go nigdy nazad nie dostanie — — 43

W Cichach pod Oleckiem, niesłychane było
Barta z Barczyną zdarzenie spotkało,
Reychmanka pod nimi tegi dół kopała
W niego sama wpadła, raz się nie spodziała — — 44

Reynos z Jory w samym kwietniu swą uprawił rolę
I z nasieniem się uwijał, by co miał w stodole.
Zboże wszystkie był pomieszał z parobkami swymi — — 45

Gdy w majątku w Wężewie owce golić dano
A i niebowstąpienie gulbę bronowano,
To z wysoca uderzyło
I parę koni zabiło — — 46

Pod Oleckiem w Stoznach licha rzecz się stała,
Jaka jeszcze nigdy w wsi tej nie bywała,
Pewny mąż drugiemu drewno w gardło wsadził,
By go nagłą śmiercią z świata tego zgładził — — 47

Kilkadziesiąt poematów podobnego typu opublikowanych przez M. Gerssa na łamach gazety i kalendarzy stanowi unikalną, nawet w skali krajowej, kolekcję samorodnej poezji ludowej, ale niestety nie wnosi do zasadniczego toku rozważań czegoś nowego. Poeci mazurscy poddają zabiegowi beletryzacji kronikę miejscowych wydarzeń, ale zdecydowanie unikają podobnego typu problematyki polskiej. Kiedy już wyjątkowo podjęty zostanie temat polski, z reguły obraz rzeczywistości rodzimej posiada wydzwięk pejoratywny, tak jak np. w poemacie Krysztiona Sendtki z Bitkowa w Oleckowskiem *O osobliwym zdarzeniu w Polsce, jak tam jednemu człowiekowi z Bitkowa poszło*. Z jego treści wynika, że mazurski gospodarz szukający w Polsce „nasienia i siemienia” został nie tylko okradziony, ale w dodatku ośmieszony:

„I nikomo nie powiedział,
W jakiej biedzie w Polsce siedział,
I co za szle w takiej dobie,
Musiał z biedy zrobić sobie.
Lecz się ludzie dowiedzieli,
I się nieraz z niego śmieli,
Że on bučno po uciechach
Z Polski śpiesznie jechał w miechach” 48.

43 Jan Luśtych, *O żydach, dawniejszej wsi, teraźniejszym majątku w oleckowskiem*, ibidem, 1884, nr 15 z 11 IV.

44 Jan Luśtych, *O Reychmańce*, ibidem, 1884, nr 23 z 6 VI.

45 Czopp, *Diabeł oszukany*, ibidem, 1884, nr 38 z 19 IX; przedruk w kalendarzu na rok 1886.

46 Jan Lustig, *Poemat o zdarzeniu w Wężewie*, ibidem, 1886, nr 25 z 18 VI.

47 Jan Luśtych, *O pewnym meżu w Stoznych pod Oleckim*, ibidem, 1887, nr 49 z 9 XII.

48 ibidem, 1887, nr 52 z 30 XII.

PRZEDRUKI POLSKIEJ PROZY I LIRYKI RELIGIJNEJ. Polska klasyczna literatura religijna jest reprezentowana na łamach „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” niemal wyłącznie przez pieśni i psalmy Franciszka Karpińskiego. Tak jak kiedyś, np. dla Antoniego Gąsiorowskiego, wydawcy „Prawdziwego Ewangelika Polskiego”, nadwornym dostarczycielem tekstów modlitewnych był Jan Kochanowski, teraz tę zaszczytną funkcję spełniał twórca pieśni *Kiedy ranne wstają zorze*. Szkoda, że M. Gersts tak oszczędnie uzasadnia motywy swego wyboru: „Godną jest rzeczą, abyśmy o sławnym poecie polskim, Franciszku Karpińskim, czytelnikom naszym cokolwiek powiedzieli. Poemata jego przylinają tak mocno do serca, że go Polacy «Poetą serca» nazwali. — Dzieła swoje wydał w siedmiu tomach, czyli częściach. Poemata jego są bardzo śliczne, a osobliwie nabożne pieśni jego —”⁴⁹.

Kolejno w „Gazecie Leckiej” i kalendarzach ukazały się następujące pieśni Karpińskiego: *Kiedy ranne wstają zorze*⁵⁰, *Pieśń poranna*⁵¹, *Pieśń wieczorna*⁵², *Do przyjaciela*⁵³, *O powinności chrześcijańskiej*⁵⁴, *Podczas pracy w polu*⁵⁵, *Modlitwa o deszcz*⁵⁶, *Pieśń podczas ślubów małżeńskich*⁵⁷. Inne przedruki polskich poetów piszących pieśni i psalmy religijne są sporadyczne. Sięga M. Gersts do *Wyboru Poezji Polskich przez Nitschke, drukowanej w Grodzisku w Poznańskim*⁵⁸, drukuje wiersze pochodzące z lesznieńkiego „*Przyjaciela Ludu*”⁵⁹, nie stroni od pieśni *Na woli Pańskiej polegaj* zapomnianego obecnie poety, Leonharda Sowińskiego⁶⁰.

Zatem tylko kilkanaście polskich wierszy religijnych znalazło miejsce na łamach periodyków adresowanych do ewangelików zamieszkujących Mazury, choć trzeba przyznać, że M. Gersts w tej dziedzinie był wyjątkowo surowym krytykiem. „Gazeta Lecka” donosiła 16 stycznia 1885 roku (nr 3): „Gazeta «Mazur» w Ostródzie wydawana umarła, zamiast niej wyszedł pierwszy numer «Mazura» w Tylży łacińskimi literami drukowany. Na początku «Mazura» stoi pieśń na Nowy Rok, którą ułożył, jak stoi, gospodarz Quass. Wiersze, drugi i trzeci poemata tego brzmią tak:

2. Tak ty kwitnące młodości
I ty dojrzałe starości.
Dajcie Panu cześć społecznie,
On sam godzien chwały wiecznie.
3. Jego chwała wyższa nieba
On jak Pan nam dał co trzeba,
A my jego lud poddany
Śpiewajmy: On pan nad pany!

49 Kalendarz na rok 1882; por. „Gazetę Lecką” nr 46 z 12 XI 1880 r.

50 Gazeta Lecka, 1880, nr 46 z 12 XI.

51 Kalendarz na rok 1882.

52 Ibidem.

53 Ibidem.

54 Kalendarz na rok 1883.

55 Kalendarz na rok 1884.

56 Kalendarz na rok 1885.

57 Kalendarz na rok 1885.

58 Kalendarz na rok 1886 i 1887.

59 Kalendarz na rok 1888.

60 Kalendarz na rok 1885.

Czy te wiersze Quass ułożył? Ani gadki o tem; odpisał wiersz 9 i 10 pieśni *Duchy próżne śmiertelności* na stronie 820 kancjonału naszego, parę słów odmieniwszy pisząc: zamiast «Śpiewajmy mu psalm podany» — «Śpiewajmy-On pan nad pany!»! Czy to podało, wiersze, które inny ułożył, sobie przywłaszczyć i ludziom powiadać, że on je zrobił? Takie postępowanie nazywają kradzieżą literacką i jest oszukaństwem ludzi i Pana Boga. One wiersze nie ułożył Quass, ale Jan Kochanowski, sławny poeta polski, który i pieśń *Pola już białe, kłosa się kłaniają* ułożył. To osobliwy początek nowego Roku w «Mazurze»⁶¹.

PRZEDRUKI POLSKIEJ LITERATURY MORALIZUJĄCEJ I SATYRYCZNEJ. Do tego działu zaliczyliśmy zarówno powiastkę Ignacego Hołowińskiego *Krówka Jaremy*⁶², opatrzoną przez M. Gerssa maksymą: „Nie ma przestępstwa bez kary”, jak również opowiadanie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej *Mały Tomiek z Jabłonny*⁶³. Dwukrotnie, choć trudno zrozumieć motywację, biorąc pod uwagę poziom literacki utworu, drukuje M. Gerss poemat Antoniego Goreckiego *O grzmocie*⁶⁴.

Nade wszystko przekładał jednak M. Gerss bajki i satyry Ignacego Krasickiego. Kwerenda w obrębie prasy i kalendarzy dowodzi, że lecki wydawca do pewnego stopnia próbował nawet rywalizować ze znakomitym bajkopisarzem. W „Kalendarzu” na rok 1879 drukuje M. Gerss bajkę Krasickiego zatytułowaną *Osieł i wół*. W następnym roczniku pojawia się jego własna bajka *Wół i osieł*⁶⁵. Zamieszczał kolejno następujące utwory tego polskiego przedstawiciela epoki oświecenia: *Ryba mała i szczupak*⁶⁶, *Ptaszki w klatce*⁶⁷, *Liche przyjaciele*⁶⁸, *Lis i osieł*⁶⁹, *Czapla, ryby i rak albo zdrajca ma lichy koniec*⁷⁰, *Dwa żółwie*⁷¹, *Zwierzęta i niedźwiedź*⁷². *Gdy nie padną trzęsione, nie trzeba rwać kruszek*⁷³, *Szczep winny*⁷⁴, *Groch przy drodze*⁷⁵, *Cesarz chiński i syn jego*⁷⁶, *Ojciec łakomy i syn rozrzutny, albo: wszędzie, co za wiele, to niezdrowo*⁷⁷, *Mysz i kot*⁷⁸, *Człowiek i zdrowie, albo: Kto zdrowia nie szanuje, tego zdrowie opuści*⁷⁹, *Stoń i pszczoła*⁸⁰, *Nie wierzaj podchlebcy*⁸¹, *Woty krnąbrne, albo: Niepostuszeństwem każdy sam sobie szkodzi*⁸². Od roku 1889 coraz mniej

61 M. Gerss myli się, przypisując J. Kochanowskiemu autorstwo pieśni *Pola już białe, kłosa się kłaniają*, którą napisał B. Rostkowski.

62 Gazeta Lecka, 1882, nr 8 z 24 II.

63 Ibidem, 1883, nr 7 z 16 II.

64 Ibidem, 1875, nr 42 z 22 X; 1881, nr 38 z 23 IX.

65 Wcześniej drukowana w „Gazecie Leckiej”, 1875, nr 21 z 28 V.

66 Ibidem, 1882, nr 24 z 16 VI; później w kalendarzu na rok 1885.

67 Ibidem, 1883, nr 11 z 6 III; uprzednio w kalendarzu na rok 1878.

68 Kalendarz na rok 1878.

69 Kalendarz na rok 1881.

70 Kalendarz na rok 1881; podtytuł M. Gerssa.

71 Kalendarz na rok 1882.

72 Ibidem.

73 Kalendarz na rok 1883; tytuł własny M. Gerssa.

74 Ibidem.

75 Ibidem.

76 Kalendarz na rok 1884.

77 Ibidem; podtytuł M. Gerssa.

78 Ibidem.

79 Ibidem; podtytuł M. Gerssa.

80 Kalendarz na rok 1885.

81 Kalendarz na rok 1887; własny tytuł M. Gerssa.

82 Kalendarz na rok 1888; podtytuł M. Gerssa.

było bajek i satyr Krasieckiego zarówno na łamach „Gazety Leckiej” jak przede wszystkim „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”. Ich miejsce zajęły poematy i pieśni o wyraźnym pruskim charakterze, nawet wtedy, gdy był to utwór satyryczny czy moralistyczny, jak np. *Sztuka Pruska Czoppa czy Poemat Prusaka o ojczyźnie swojej* Franciszka Pieńkowskiego⁸³.

POLSKA TRADYCJA LUDOWA. I znów, jak poprzednio, na łamach periodyków Gerssa materiały wywodzące się bezpośrednio z tradycji polskiej nikną w masie twórczości tendencyjnej zgodnej z doraźnymi potrzebami redaktora i wydawcy. Polska tradycja ludowa pojawia się w „Gazecie Leckiej” i kalendarzach raczej na zasadzie przypadku i ogólnej przydatności niż z racji określonego programu społeczno-politycznego. Dwukrotnie np. prezentował M. Gerss swoim czytelnikom, obraz flisaków na Wiśle⁸⁴. Drukował wprawdzie teksty swoich współpracowników, oparte na wątkach i motywach z kręgu polskiej tradycji (np. wspomniana już powiastka Czoppa *Diabeł oszukany*), nawet ze staropolszczyzny (poemat *Pieniądże gorące* Jana Dondera), albo bardzo trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć, czy M. Gerss miał świadomość, że drukowane przezeń utwory wywodzą się wprost z tradycji polskiej. Jedno natomiast nie ulega wątpliwości. Miał wyjątkową pamięć do rodzimych przyspiewek ludowych, którymi popisywał się przy różnych okazjach. Kiedy książkę brunświcki nie uwzględnił zaproszenia cesarza, M. Gerss oburzony komentował: „A co było mu przeszkodą? Pojechał na łowy, jak to śpiewają na Mazurach:

Pojedziem na łowy
Towarzyszu mój! —
Ńa łów, na łów, na łowy,
Na zielone dąbrowy
Towarzyszu mój! —

Nie byłoć jaką szkoda, że tam nie był, bo i bez niego się obyli. Ten to pan ma swoje osobliwe manieri”⁸⁵. Podobnego „ludowego” komentarza doczekał się np. przedruk „powieści ciekawej, wyjętej z Przyjaciela Ludu, roku 1836” zatytułowanej *Niedźwiednik*, zawierającej w tekście fragmenty myśliwskich przyspiewek:

„Ono siedzi zając pod miedzą
O myśliwi o nim nie wiedzą — —”

Ciekawy przypis M. Gerssa, szkoda, że znów na marginesie głównej opowieści, informuje, że: „Tę piosenkę bardzo starodawną, śpiewywali łowcy czyli myśliwscy polscy, na łowach i w domu. Pewny cieśla Powałka z Mikołajek, co już dawno umarł, robiąc w Polsce i nauczywszy się tej pieśni, powiadał w Mikołajkach, że on ją ułożył, i co mu uwierzyli. — Dziewczęta mazurscy, nie znając wyrazu «myśliwcy» albo «myśliwy» śpiewają: «A myśli, co o nim nie wiedzą»”⁸⁶.

83 Kalendarz na rok 1890.

84 Gazeta Lecka, 1884, nr 20 z 16 V; 1888, nr 11 z 16 III.

85 Ibidem, 1880, nr 44 z 29 X.

86 Ibidem, 1892, nr 9 z 30 IV.

W opracowaniach dotyczących działalności i twórczości M. Gerssa pojawia się niejednokrotnie opinia, że pod koniec życia lecki wydawca i poeta zbliżył się do Polski i rodzimych wartości⁸⁷. Z naszej analizy wynika raczej, że ten przełom mógł nastąpić w latach 1882—1883. Wtedy właśnie na łamach „Gazety Leckiej” i kalendarzy pojawiło się najwięcej poloników. Gerss drukował poematy o królu Sobieskim, wtedy pojawił się poemat Jana Lustiga *O macierzyńskim języku*, nie brakło na łamach leckich periodyków utworów Krasickiego i Karpińskiego⁸⁸. W miarę jednak upływu lat sędziwego redaktora tradycja polska coraz rzadziej gościła na łamach „Gazety” i „Kalendarza”.

TRADYCJA POLSKA NA ŁAMACH „GAZETY LUDOWEJ” I „EWANGELIKA” (1896—1902)

Na przełomie XIX i XX wieku w nowoczesnych dziejach Mazur następuje jakby nowa epoka. Po kalendarze i gazety sięga zupełnie inny odbiorca niż za czasów M. Gersa. Wynikało to stąd, że był to czytelnik coraz bardziej świadomy i wyrobiony względem narodowej przynależności. Przedsięwzięta na początku lat dziewięćdziesiątych coraz bardziej zacieśniająca się więź Mazur z Macierzą miała ważny wpływ na poczucie tożsamości narodowej, przynajmniej części Mazurów. O genezie tego przełomu pisał Jędrzej Giertych: „Za czasów Gizewiusza, Mrongowiusza, Marcina Giersza Mazurzy działają sami, zdobywają się na akcję samodzielną. Nikt ich nie inspirował, nikt im za ich działalność nie płacił. Robili dużo, czy też mało, ale cokolwiek robili, to było samodzielnym wytworem życia mazurskiego. — Epoka Kętrzyńskiego — to jest epoka wyszukiwania na Mazurach działaczy; którzy są za słabi na to, by działać o własnych siłach, ale którzy mogą coś zrobić, jeśli im się pomoże. takim właśnie człowiekiem był Sembrzycki. Takim człowiekiem był Neuhaus. Takimi ludźmi, do pewnego stopnia, byli bracia Bahrke.

Punkt ciężkości akcji mazurskiej skupiał się wówczas już nie na Mazurach, lecz w Polsce. To w Polsce decydowano, co ma się na Mazurach robić, jacy ludzie mają być gdzie skierowani, jakich na to dostarczyć pieniędzy”⁸⁹.

W kontekście tych uwag J. Giertycha interesujące staje się pytanie o istotną wartość poloników zamieszczanych na łamach „Gazety Ludowej” i „Ewangelika”, redagowanych przy takiej pomocy z zewnątrz. Porównując periodyki M. Gerssa z pismami Hugona i Karola Bahrków, Gustawa Neuhausa należy pamiętać również o tym, że np. „Gazeta Ludowa” była adresowana do wszystkich ewangelików mieszkających w obrębie państwa niemieckiego i mówiących po polsku. Już chociażby w tym względzie rozbijała ona ciasne stereotypy regionalizmu mazurskiego stworzonego przez Marcina Gerssa. Wydaje się też, że nie bez znaczenia na dobór poloników zamieszczanych w „Gazecie” miały przekonania poszczególnych redaktorów pisma np. Gustawa Neuhausa⁹⁰.

⁸⁷ M. Płocica, op. cit., ss. 397—399; Wł. Chojnacki, *Sprawy Mazur*, s. 209 i nn.

⁸⁸ J. Giertych określa ten okres w życiu M. Gerssa jako „ewolucję ku bardziej świadomej polskości” (op. cit., s. 119).

⁸⁹ Tenże, s. 129; por. T. Grygier, *Początki*, ss. 69—71; tegoż, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych w latach 1870—1920*, KMW, 1961, nr 1, ss. 49—93; K. Piwarski, op. cit., s. 357.

⁹⁰ E. Serwański, op. cit., s. 137.

PRZEDRUKI ARCYDZIEŁ LITERATURY NARODOWEJ. Numer 63 „Gazety Ludowej” z 13 sierpnia 1898 roku był ostatnim, który redagował Stanisław Dzierżawski. Do 16 maja 1900 roku redaktorem naczelnym był Gustaw Neuhaus, który rzeczywiście zadbał o wyraźne wzbogacenie polonicami łam pisma. Za jego kadencji pojawiły się w „Gazecie Ludowej” przedruki arcydzieł literatury narodowej, już z określonym komentarem politycznym. *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza, drukowane w odcinkach w „Gazecie Ludowej” począwszy od 27 października 1897 roku (nr 84), nie doczekało się takiego programowego wystąpienia ze strony redakcji, jak przedruk słynnej ballady Adama Mickiewicza *Powrót taty*⁹¹: „Donieśliśmy już, że rejencja kwidzyńska zakazała nauczycielom ludowym udziału w uroczystościach, które odbędą się z powodu setnych urodzin największego poety polskiego, Adama Mickiewicza, Aby czytelników z tym poetą zaznajomić, podajemy tu jeden z jego poematów: —”.

Od momentu opublikowania *Powrotu taty* możemy mówić o początku kultu Mickiewicza⁹² i jego twórczości szerzonego przez „Gazetę Ludową”. Redakcja żywo interesuje się przebiegiem uroczystości jubileuszowych poświęconych wielkiemu poecie. W wigilijnym numerze pisma biografii Mickiewicza opatrzone znamiennymi notami: „Wieczór 24 grudnia ma w bieżącym roku dla nas polskich ludzi jeszcze drugie uroczyste znaczenie oprócz Bożego Narodzenia. Przed 100 laty bowiem urodził się największy poeta, który pisał kiedykolwiek w polskim języku, Adam Mickiewicz — w mieście Lozanna nad słicznym górskim jeziorem lemańskim schodzą się przedstawiciele wszystkich części naszego plemienia, aby święcić pamięć wielkiego Adama bez wiewów. Tam będzie powiedziane, czego serce pełne, bez obawy przed więzieniem i «sztrofem». Nie mogą osobiście wziąć udziału w podniosłej uroczystości lozańskiej przyłączy się redakcja «Gazety Ludowej» — jako przedstawicielka Polaków — ewangelików Mazowsza wschodnio-pruskiego — telegramem do holdu, jaki pamięci Adama Mickiewicza złożą w wolnej Lozannie. Niech nasi rodacy wiedzą, że i Mazury kochają język polski i tych, którzy z tego języka umieją coś zrobić! Bo jeszcze nasza Masovia nie zginęła!”⁹³.

31 grudnia „Gazeta Ludowa” podaje informację o telegramie wysłanym do Lozanny⁹⁴, by następnie drukować na łamach pisma wiersze poświęcone pamięci autora *Pana Tadeusza*⁹⁵. Do czasów przedruku *Powrotu taty* Mickiewicza pojawiły się na łamach „Gazety Ludowej” i „Ewangelika” utwory Kornela Ujejskiego, Teofila Lenartowicza, Jana Kochanowskiego, Adama Asnyka. Wszystkie one należą do liryki religijnej i zostaną przez nas omówione w dalszej części artykułu. Należy jednak już teraz zaznaczyć, że liczba przedruków polskich poetów przewyższa znacznie katalog nazwisk i utworów, który powstał po kwerendzie periodyków wydawanych przez M. Gerssa. Różni też zdecydowanie „Gazetę Ludową” od „Gazety Leckiej” to, że w tej pierwszej pojawia się rzeczywiście najdoskonalsza pod względem artystycznym proza narodowa. W roku 1896 w piśmie Karola Bahrke znajdujemy przedruk *Bartka*

⁹¹ Gazeta Ludowa, 1898, nr 75 z 24 IX.

⁹² Por. T. Oracki, *Wstęp*, w: *Poezja ludowa Warmii i Mazur*, Warszawa 1957, ss. 36—41; T. Zienkiewicz, *Z problematyki recepcji twórczości romantyków polskich na Warmii i Mazurach*, *Ruch Literacki*, 1980, nr 6, ss. 454—457.

⁹³ Gazeta Ludowa, 1898, nr 101 z 24 XII.

⁹⁴ *Ibidem*, 1898, nr 102 z 31 XII.

⁹⁵ *Ibidem*, takie utwory, jak fragment *Pana Tadeusza* (nr 72 z 30 IX 1899), poemat *Śmierć pułkownika* (nr 5 z 15 I 1902), wiersze i „złote myśli” wieszczka (nr 6 z 21 I 1899; nr 11 z 8 II 1899).

zwycięży Henryka Sienkiewicza⁹⁶, później wspomnianą już powieść historyczną *Ogniem i mieczem*, wreszcie *Krzyżaków* tego znakomitego powieściopisarza⁹⁷.

Dla badacza recepcji klasyki polskiej na Mazurach równie ważny jest nie tylko sam fakt przedruku *Krzyżaków*, ale i sposobu zaprezentowania go czytelnikom. Można powiedzieć, że jest to jeden z pierwszych przypadków świadomego wykorzystania dla doraźnych celów społecznych i politycznych tak ważnego dzieła polskiego. Obecność *Krzyżaków* na łamach „Gazety Ludowej” określić można również jako szczęśliwe połączenie artyzmu, reprezentowanego przez powieść Sienkiewicza, z przełomowym dla określonej grupy Mazurów budzeniem się świadomości narodowej. Wybór *Krzyżaków* był wyjątkowo celny. 1 marca 1899 roku w numerze 17 „Gazety Ludowej” ukazał się pierwszy odcinek opowieści o „mazurskim księciu Januszu, o Mazurce Jurandzie, o Mazurce Danusi”. Komentarz redakcyjny miał charakter pragmatyczny i jest dla nas w chwili obecnej odbiciem nastrojów patriotycznych na Mazurach na przełomie XIX i XX wieku: „Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk nowej wielkiej powieści, którą zmałstrował ów rodak nasz, którego już znacze jako autora romansu *Ogniem i mieczem*. Mazurzy! Nie zapomnijcie wycinać każdego kawałka tego wiekopomnego dzieła: bo z tych na bok odkładanych i po kolei zbieranych odcinków wyrosnie prawdziwy skarb domowy! Tej «złotej księgi» mazurskiej nie powinno brakować w żadnej rodzinie mazurskiej. Kto jej na Mazurach nie posiada, ten będzie jako człowiek jednooki — Komu z Mazurów do szczęścia ziemskiego i zbawienia duszy potrzeba znać losy jakiejś szwabskiej czy tyrolskiej dziewczki, jak np. owej Bjeri czy Weroniki, która ks. Aleksemu służy do zapychania «Gazety Mazurskiej» — ten niech nie czyta *Krzyżaków*” i niech nie trzyma naszej „Gazety Ludowej”! Takiemu «Mazurowi» bowiem dogadzać nie możemy! Nasza nowa powieść odgrywa się na naszej ziemi. Zaczyna się w owych stronach, gdzie p. Karol Bahrke teraz z żoną mieszka, gdzie Wiśła-królowa naszych rzek — ciągnie się jak błękitna wstęga między zielonymi łąkami i romantycznymi górami, gdzie w dali widać wiecznym śniegiem pokrytą Białą Górę. Potem zaś przenosi się romans do naszej najściślej ojczyzny, na nasze Mazowsze — —”.

Już chociażby z tego komentarza redakcyjnego można ocenić charakter „Gazety Ludowej”, tak wyraźnie przeciwstawiający ją „Gazecie Leckiej” Gerssa. Sprawy mazurskie są teraz rozpatrywane w kontekście ogólnopolskim. Wiąż z Macierzą ma charakter wielostronny: geopolityczny, społeczny, kulturalny. Egzemplifikacje, które pojawiają się w dalszej części artykułu, jeszcze bardziej ten związek uprawomocnią. Już teraz można jednak powiedzieć, że decyzja o przedruku polskiego arcydzieła była nie tylko wyzwaniem w stosunku do dotychczasowej tradycji na Mazurach korzystania z podstawowego kanonu lektur narodowych, ale miała w dodatku charakter manifestu politycznego. Dowodzą tego chociażby komentarze ukazujące się w „Gazecie Ludowej” odnoszące się do kolejnych odcinków *Krzyżaków*⁹⁸, np. do faktu zabójstwa ryce-rza Fourcy przez przeciwników Juranda. Wydarzenie literackie redakcja traktuje tak, jakby miało ono miejsce w aktualnej rzeczywistości:

⁹⁶ Ibidem, od nr 95 z 5 XII 1896 do nr 11 z 6 II 1897.

⁹⁷ Reklama *Krzyżaków* ukazała się w „Gazecie Ludowej” w 1899 r. (nr 18 z 25 II). Drukowano także listy, jakie otrzymywał od czytelników znakomity pisarz (1901, nr 24 z 23 III; nr 27 z 3 IV; nr 33 z 27 IV).

⁹⁸ Por. znakomite anonsy „patriotyczne”: 1899, nr 23 z 22 III; nr 33 z 29 IV; nr 35 z 6 V; 1900, nr 7 z 27 I; nr 10 z 7 II; nr 17 z 3 III; nr 18 z 7 III; nr 35 z 28 IV.

„A więc ci rycerze niemieccy zabili własnego gościa! Tak to ci Krzyżacy, ludzie zaprzysiężeni na służbę Bożą i członkowie stanu szlacheckiego, pojmwali niemiecką gościnność”⁹⁹.

Krzyżaków Sienkiewicza przez ponad rok drukowano w odcinkach na łamach „Gazety Ludowej”. Antypruskie komentarze, jakie towarzyszyły tej powieści „zaadaptowanej” dla potrzeb Mazurów, były niewątpliwie zasługą Gustawa Neuhaus, który odszedł z redakcji „Gazety Ludowej” po dwóch tygodniach od daty zakończenia przedruku *Krzyżaków*¹⁰⁰. Od tej pory w „Gazecie Ludowej” zaczęła dominować literatura przeciętna, wprawdzie wywodząca się z polskiej tradycji, ale o wiele uboższa w wartości artystyczne od tych pozycji, które publikowano w latach 1898—1899. Zatem ukazuje się np. proza mało dziś znanych pisarzy, jak: Stefan Gębarski¹⁰¹, Franciszek Ksawery Tuczyński¹⁰², Jan Jaśkowski¹⁰³, Józef Grajner¹⁰⁴, Wacław Gąsiorowski¹⁰⁵. W poezji dominują utwory opisowo-okolicznościowe, których najczęściej autorami są twórcy pochodzący bądź z epoki romantycznej (Teofil Lenartowicz, Władysław Syrokomla), bądź pozytywistycznej (Kazimierz Gliński). Ich funkcje omówimy w dalszej kolejności.

Klasykę narodową reprezentują w latach 1900—1902 na łamach *Gazety Ludowej* jedynie dwa utwory: słynny poemat Adama Mickiewicza *Śmierć pułkownika*¹⁰⁶ i nowela Henryka Sienkiewicza *Za chlebem*¹⁰⁷. Ten ostatni utwór ukazał się na łamach pisma w okresie prowadzonej przez K. Bahrkego kampanii przeciwko wyjeżdżaniu na obczyznę w poszukiwaniu pracy¹⁰⁸.

HISTORIA POLSKA W POEZJI I PROZIE

W jednym z pierwszych numerów „Gazety Ludowej”¹⁰⁹ ukazał się wiersz Hermmana Karola Ernsta Koellinga, pastora zboru byczyńskiego, przez Ślązaków zaliczanego do Niemców, „których działalność naukową i zawodową cechował zawsze obiektywizm oraz życzliwy stosunek do ludności polskiej na Śląsku”¹¹⁰, zatytułowany *Pamięci dnia 18 stycznia 1871 roku*. Już po samym tytule utworu można wnioskować o charakterze tego pruskiego poematu. Jest to jeden z nielicznych wierszy w „Gazecie Ludowej” nawiązujący do praktyk twórczych Gerssa, znanego lojalisty pruskiego dopominającego się o prawo swobodnego używania języka polskiego. H. Koelling powtarzał zatem:

„My, co po polsku mówimy,
Cesarzowi ślubujemy,

99 Ibidem, 1899, nr 92 z 9 XII.

100 Ostatni odcinek powieści ukazał się w numerze 31 z dnia 28 kwietnia 1900 r. Neuhaus redagował ostatni numer „Gazety Ludowej” z datą 16 maja 1900 r.

101 *Gazeta Ludowa*, 1900, nr 32 z 2 V.

102 Ibidem, 1901, nr 6 z 19 I.

103 Ibidem, 1901, nr 74 z 25 IX.

104 Ibidem, 1901, nr 84 z 6 XI.

105 Ibidem, 1902, nr 10 z 1 II.

106 Ibidem, 1902, nr 5 z 15 I.

107 Ibidem, 1901, nr 92 z 4 XII.

108 Ibidem, 1901, nr 86 z 13 XI; nr 93 z 7 XII; 1902, nr 7 z 22 I; nr 9 z 29 I; nr 13 z 12 II.

109 Ibidem, 1906, nr 5 z 18 I.

110 J. Pośpiech, *Tradycje folklorystyczne na Śląsku w XIX i XX wieku (do roku 1939)*, Warszawa 1977, ss. 119—120.

Ze mu chcemy wierni być;
Czy Mazurzy, czy Ślązacy,
Wszyscyśmy wierni Prusacy,
I takimi chcemy żyć”.

Nie brakło w latach 1896—1897 na łamach „Gazety Ludowej” prozy i poezji przypominającej dzieje Prus¹¹¹. Niespodziewanie obok wierszy gloryfikujących postacie niemieckich cesarzy pojawił się motyw Grunwaldu, który posłużył anonimowemu poecie, ukrywającemu się pod inicjałem Ł., do napisania dwóch poematów. Pierwszy przypomina chwile przed decydującym bojem:

„Na równym polu, tuż nad Chełstami
Rozłożył obóz między jeziorami,
Ów król Jagiełło, gdy szedł na Krzyżaki
Z licznym swem wojskiem i różnemi znaki,
Potem na Lidzbark biegł ku wsi Wysoka,
Kiedy tam stanął, nie starczyło oka,
By przejrzeć wojsko także liczne siły,
Które się wkoło były rozłożyły,
Aby w kościółku komonikowały
I by się na śmierć swą przygotowały,
Bo bitwę stoczyć miano każdej chwili,
Więc się przed Bogiem ludzie ci korzyli — —”¹¹².

Drugi poemat opisywał bezpośrednie starcie dwóch wrogich wojsk. Ludowy poeta treść utworu wypełnił wątkami i motywami, które na stałe kojarzą się nam ze słynną bitwą.

„Już stały wojska naprzeciwko siebie,
Już słońce groźnie patrzyło na niebie,
Już w trąby boju uderzyć myślano,
Gdy od Krzyżaków, heroldów dojrzano.
Dwa mie/cze nieśli, oba gołe były
I w słońcu blasku oba się mieniły.
Zaraz przed króla obaj się stawiają:
«Mistrz tobie królu przysyła te miecze,
Sądząc, że żaden z pola nie uciecze,
Ty ani brat twój, abyście broń mieli,
On wam swej własnej do boju udzieli».
Król na zuchwalstwo nic się nie oburzył — —”¹¹³.

Na początku 1899 roku „Gazeta Ludowa” w polemice z ks. J. Aleksym¹¹⁴ użyła znamienitego komentarza: „Od czasów objęcia «Gazety Ludowej» przez obecnego redaktora nie znajdował się nawet wyraz «Polska» ani raz (choćby

111 Por. M. Kajka, *Pieśń na dzień urodzin Cesarza*, *Gazeta Ludowa* 1896, nr 7 z 25 I; H. Koelling, *Na dzień 27 stycznia*, *ibidem*, 1897, nr 8 z 27 I; *ibidem*, 1897, nr 23 z 20 III; H. Koelling, *Na dzień 22 marca*, *ibidem*; M. Kajka, *Na stuletni jubileusz urodzin Cesarza*, *ibidem*, 1898, nr 8 z 26 I.

112 Łlyczbał, *Z mazurskiej nłwy*, *Gazeta Ludowa*, 1897, nr 97 z 11 XII.

113 Łlyczbał, *Pod Grunwaldem*, *ibidem*, 1898, nr 10 z 2 II.

114 *ibidem*, 1899, nr 3 z 11 I.

to nie było żadnym nieszczęściem). Ks. Aleksy walczy więc — jak ów śmieszny rycerz Don Kiszot ze skrzydłami wiatraku i na wróble strzela z armat! Na to nie potrzebujemy odstrzelać —”. W numerze poprzedzającym przedruk *Krzyżaków*¹¹⁵ ta obrona polskości była już bardziej zdecydowana: „powinien ks. Aleksy w owej kapliczce na pobojo wisku pod Grunwaldem i Tannenbergiem zamówić modlitwę dziękczynną, bo bez owego świetnego zwycięstwa króla Jagiełły nie byłiby Hohenzollerni dostali korony pruskiej i — nie byli-byśmy też ewangelikami! Bo dopiero upadek panowania krzyżackiego umożliwił nauce Marcina Lutra przystęp. Zalecamy ks. Aleksemu pilne czytanie naszej nowej powieści —”.

W roku 1899 na łamy „Gazety Ludowej” wkraczały utwory gloryfikujące polskich bohaterów narodowych, zarówno tych powszechnie znanych, jak i przez wszystkich zapomnianych. Nie brakło zatem słów chwalebnych o ulubionym bohaterze M. Gerssa, Janie III Sobieskim¹¹⁶. W animowanej *Pieśni polskiego dziecka*¹¹⁷ jeszcze raz odżył stereotyp króla Jana, który w swoim czasie tak bardzo przysłużył się całemu światu chrześcijańskiemu:

„Jestem polskie dziecko, nie na próżno żyłem,
O Sobieskim Janie z młodu się uczyłem,
Co jak w niebie westchnął i wsa poprawił,
To Niemców i całe chrzeczijaństwo zbawił.

Jestem polskie dziecko, męczenników plemię,
Co dla świętej sprawy krwią zbroczyło ziemię,
Ziemię Europy, ziemię Ameryki —
Świadkiem są narody i stare kroniki!”.

Do panteonu bohaterów narodowych zaliczono też dzielnego ułana Jaszczółda¹¹⁸. Redakcja przypominała w związku z tym, że „— Nasi żołnierze polscy zawsze słynęli z odwagi, ale do najodważniejszych zapewne trzeba zaliczyć Jaszczółda, który był wachmistrzem w pułku ułanów. Dzielne jego czyny są prawie do wiary nie podobne, jednak prawdziwe —”.

Na łamy „Gazety Ludowej” w roku 1900 dostaje się nawet polska liryka proletariacka, której rewolucyjny charakter jest czymś zupełnie zaskakującym na tle dotychczasowej mazurskiej poezji okolicznościowej. Anonimowy *Mazur* kończył się wezwaniem do czynu zbrojnego:

„Ale Polska żyje:
Życie z ludu pije;
W słuch nasz echo bije
Kościszowskich dział!
Głuchy zgrzyt łańcucha
Nie zatrwoży ducha
Póki Polski słuca
Najuboższy syn.

115 Ibidem, 1899, nr 16 z 25 II.

116 Por. „Ewangelik”, 1896, nr 5 z 9 II oraz nr 36 z 14 IX tegoż roku, w których znajdują się powiastki i zagadki o królu Sobieskim.

117 Gazeta Ludowa, 1899, nr 85 z 15 XI.

118 Ibidem, 1899, nr 84 z 11 I.

W nowych zmian godzinie
 Błyśniem wszyscy w czynie
 Wspólna krew popłynie,
 Zmyje ciężar win! — —" 119.

Osobnego artykułu doczekał się „towarzysz pancerny” Kazimierz Kor-
 sak¹²⁰. *Śmierć zdrajcy Ojczyzny* A. Góreckiego¹²¹ można traktować jako poe-
 tyczny komentarz do redakcyjnych dywagacji o pojęciu patriotyzmu. Jeszcze
 jeden polski bohater narodowy doczekał się w „Gazecie Ludowej” pełnej nobili-
 tacji. — Bartosz Głowacki, słynny kosynier spod Raclawic, który prosto z łąki
 zawędrował na pole bitwy, wzburzony do głębi postępkami wroga:

I zmiarkował Bartosz dzielny,
 Że to Moskal pali —
 Bierze na się strój niedzielny
 I kosę ze stali.
 Kosi, siecze tych Moskali
 I pokotem kładzie!
 Ale ogień z armat wali,
 Już wiara w nieładzie!

Rzucił kosę, z czapką w dłoni
 Biegnie na armaty!
 I zatyka paszcze — w toni
 Hurra krzykną chwaty

Uratował honor Polski!
 Wsławił — Raclawice!
 A lud dalej siano kosi,
 I stawia kopce! 122.

Emilia Platter, dziewica-bohater ze słynnego poematu Adama Mickiewi-
 cza zamyka tę galerię bohaterów narodowych na łamach „Gazety Ludowej”¹²³.

TWÓRCZOŚĆ PODNOSZĄCA ZALETY JĘZYKA OJCZYSTEGO. W la-
 tach 1896—1902 w „Gazecie Ludowej” i „Ewangeliku” ukazało się ponad sto
 artykułów traktujących o języku polskim. Ta rozległa tematyka została także
 rozpisana w poezji i prozie, której zasadniczy charakter zdecydowanie odbiegał
 od poematów „o mowie macierzyńskiej” M. Gerssa i jego korespondentów. Nie
 chodziło już teraz adwersarzom tej sprawy jedynie o ograniczone korzystanie
 z języka polskiego obok niemieckiego. W zasadzie ta Gerssowska koncepcja na
 przełomie XIX i XX wieku straciła rację bytu. Coraz częściej mówi się o auto-
 nomii języka polskiego, jego wartościach, wyższości nad niemiecką. Argu-
 mentami są zarówno specyficzne uwarunkowania regionu mazurskiego, jak
 i doświadczenia „braci zza kordonu”. Już w kwietniu i maju 1896 roku na ł-
 amach „Ewangelika” ukazują się pierwsze poematy głoszące pochwałę języka

119 Ibidem, 1900, nr 45 z 16 VI.

120 Ibidem, 1901, nr 39 z 18 V.

121 Ibidem, 1901, nr 86 z 13 XI.

122 Ibidem, 1901, nr 91 z 30 XI.

123 Ibidem, 1902, nr 5 z 15 I.

polskiego¹²⁴. Maria Sokolnicka w *Polskiej mowie ukochanej* lansuje tak popularną na Mazurach koncepcję edukacji domowej, będącej uzupełnieniem nauki pobranej w niemieckiej szkole:

„O dziecię moje ty na polskiej księdze
Ucz się litery składać w wolnej chwili,
Czy w strojnej szacie, czy w prostej siermiędze
Znaj język, którym dziadowie mówili — —”.

Nie brakuje też utworu *Mowa ojczysta* Juliusza Ligonia, ludowego poety śląskiego, także odwołującego się do tradycji przodków:

„Brzmij mi mowo ojców dalej,
Brzmij z dnia na dzień mi wspanialej,
Brzmij w rozmowie, brzmij w śpiewaniu,
Brzmij za życia, brzmij w skonaniu;
Brzmij, gdy mnie do trumny złożą,
I nad grobem, gdzie położę — —”.

Dyskusja o polskim języku przenosi się następnie na łamy „Gazety Ludowej”. Jan Sendrowski (Warmiak współpracujący z periodykiem mazurskim)¹²⁵ w poemacie *Skąd pochodzą mowy?*¹²⁶ występuje otwarcie w obronie dyskryminowanej przez Prusaków polskiej mowy:

„Dziwna rzecz tylko i niepojęta:
Ma tylko polska [mowa] być wytępiona,
Wszakże i ta jest nikomu wzięta,
Tylko od Boga pochodzi ona — —”.

Różne są formy wywyższenia polszczyzny stosowane przez redakcję „Gazety Ludowej”. Raz będzie to anonimowa przyspiewka¹²⁷, kiedy indziej przypowieść księdza Jerzego Raszki, pastora bystrzyckiego, zatytułowana *Jedność języka*¹²⁸. Gdy zajdzie potrzeba redakcja „Gazety Ludowej”, ujawnia swoje stanowisko w sposób eliminujący wszelkie domniemanie: „Dla tych panów — czytamy w artykule wstępnym „Gazety Ludowej” z 9 września 1898 (nr 70) — którzy każą sobie tłumaczyć «Gazetę Ludową» dodajemy wierszyk już po niemiecku, a mianowicie odmianę słów rycerza Rodensteina czyli «dzikiego strzelca»:

Und bis Ihr mir die Feder
Konnt pfänden aus der Hand,
Soll spüren sie ein jeder,
Der Schweinereien macht im Masurenland

124 Ewangelik, 1896, nr 15 z 19 IV; nr 18 z 10 V.

125 T. Oracki, *Rozmówtłbym*, ss. 316–318.

126 *Gazeta Ludowa*, 1897, nr 7 z 23 I.

127 *Ibidem*, 1898, nr 61 z 6 VIII.

128 *Ibidem*, 1898, nr 66 z 24 VIII.

Po polsku: Dopóki wy mi pióra
 Nie zafantujecie w ręce,
 Będzie ta zgraja, która
 Tu świństwo robi, w męce”¹²⁹.

Nowością, w stosunku do dotychczasowej tradycji pisania o polskim języku na Mazurach, było niewątpliwie podjęcie tego tematu przez miejscowych poetów, z Michałem Kajką na czele¹³⁰.

TWÓRCZOŚĆ GLORYFIKUJĄCA RODZIMY KRAJOBRAZ, ZWYCZAJE I OBYCZAJE LUDZI. W pierwszych dwóch rocznikach „Gazety Ludowej” dominowały, podobnie jak w kalendarzach M. Gerssa, publikacje uwieczniające zalety krajobrazowe, Mazur przede wszystkim. Utwory M. Torklera¹³¹, M. Kajki¹³², poematy Karola Deydy¹³³, Samuela Dondera¹³⁴, anonimowe wiersze i korespondencja¹³⁵ nie wykraczały poza krąg spraw mazurskich. Wiersz *Mazury* Michała Kajki¹³⁶ może być w tej kwestii traktowany jako wzorcowy utwór:

„Na mazurskiej ziemi,
 Jezior zgoła nie zliczy
 Blaskiem z dala odbijają
 Bardzo pięknie wyglądają — —”.

Kiedy jednak na łamach „Gazety Ludowej” coraz częściej zaczęły się pojawiać przedruki „krajobrazowych” wierszy Toefila Lenartowicza¹³⁷, Marii Konopnickiej¹³⁸, Mieczysława Glišńskiego¹³⁹, i innych poetów polskich z XIX wieku, ta przestrzeń rodzima zaczęła stopniowo obejmować coraz szersze obszary etnicznie polskie. Coraz więcej też realiów topograficznych i toponimistycznych znajdujemy w utworach drukowanych na łamach „Gazety Ludowej”. W *Krakowiaku* M. Glišńskiego mowa jest o Wiśle, w *Oberku* Konopnickiej zaś o Kujawach. W poemacie *Do skowronka* St. Sarmaty¹⁴⁰ ta zaduma nad polskim krajobrazem ma zarazem wydźwięk patriotyczny:

„Ojców drogą nam spuściznę,
 Przodków naszych ojcowiznę,
 Którą potem swym zlewali,

129 Por. podobnego typu utwory o charakterze manifestacyjnym zamieszczone w „Gazecie Ludowej” 1899, nr 20 z 11 III; 1900, nr 11 z 10 II.

130 Por. L. Reczko, *Prawda różnie dzieje się w święcie*, *Gazeta Ludowa*, 1897, nr 17 z 27 II; szereg wierszy podpisanych inicjałem Ł.: *Nasze sprawy*, *Gazeta Ludowa*, 1897, nr 94 z 1 XII; *Bracia Mazury*, *ibidem*, 1897, nr 99 z 18 XII; *Czemu nie odpisują*, 1898, nr 8 z 26 I.

131 *Gazeta Ludowa*, 1896, nr 6 z 22 I.

132 *Ibidem*, 1896, nr 15 z 22 II.

133 *Ibidem*, 1897, nr 32 z 24 IV, nr 46 z 16 VI.

134 *Ibidem*, 1897, nr 62 z 11 VIII; 1898, nr 28 z 6 IV.

135 Zaslugują one na osobne opracowanie ze względu na ważność zawartej w niej problematyki.

136 *Gazeta Ludowa*, 1896, nr 17 z 29 II.

137 *Ibidem*, 1897, nr 53 z 10 VII; 1898, nr 89 z 12 XI; nr 95 z 3 XII.

138 *Ibidem*, 1899, nr 18 z 4 III.

139 *Ibidem*, 1899, nr 16 z 25 II.

140 *Ibidem*, 1899, nr 22 z 18 III.

Krwí potokiem użyźniali,
 Gdy się za ojczyznę bili
 I najświętszych dóbr bronili.
 Więc nie gnuśnieć już rodacy,
 Lecz zabierzmy się do pracy
 Jaka wiara — przyszłość jedna —
 Niech nas wszystko w zgodzie łączy,
 I zwaśnioną brać pojedna,
 Jednym świętym węzłem złączy — —”.

Z materiału rodzimego, zamieszczanego na łamach „Gazety Ludowej” przede wszystkim, „Ewangelik” miał bowiem charakter religijny, możemy z powodzeniem ułożyć katalog polskich specjalności i narodowych cech. Prezentuje się zatem polskie dzieci¹⁴¹, piosnki narodowe¹⁴², poważnie wzrasta liczba publikacji opiewających przyrodę¹⁴³, ludzi, faunę i florę¹⁴⁴. Temat polski trafia też do satyry stojącej na dobrym poziomie literackim¹⁴⁵. Nasyconie treściami rodzimymi jest tak duże w poszczególnych rocznikach „Gazety Ludowej”, że np. o niektórych elementach polskiego krajobrazu możemy układać bloki tematyczne. Motyw Wisły, królowej polskich rzek, już przez nas omawiany, doczekał się w roku 1901 potrójnego opracowania¹⁴⁶. Szczególnie warte przypomnienia jest *Podanie o Wiśle* Sebastiana Klonowicza:

„Dwaj bracia z siostrą w drogę się wybrali,
 Z Litwy Niemen, Bug z Wołynia zuchwały
 I Narew bystra, jak siostra starsza,
 Przyszła z Podlasia.
 Ęwciem lepszego bytu chcieli użyć,
 Zachciało się im u królowej służyć,
 Co do niej płyną ze wszech stron poprzeki
 Sarmackie rzeki — —”.

PRZEDRUKI POLSKIEJ PROZY I LIRYKI RELIGIJNEJ. Znajdujemy w „Gazecie Ludowej” i „Ewangeliku” prozę opartą na wątkach i motywach obcych istocie religii ewangelickiej. Występują zatem postacie Cyryla i Metodego¹⁴⁷, jak i osoba św. Wojciecha¹⁴⁸. Nie brakuje okolicznościowej polskiej literatury religijnej upamiętniającej święta doroczne, np. Wigilię¹⁴⁹, Trzech Króli¹⁵⁰. Łatwo też o przykłady przedruków stojącej na słabym poziomie literackim prozy dewocyjnej typu *Grzesznik poprawiony. Opowiadanie prawdzi-*

141 Ibidem, 1898, nr 97 z 10 XII; 1899, nr 75 z 11 X; nr 85 z 15 XI.

142 Ibidem, 1900, nr 11 z 10 II.

143 Por. ibidem, 1899, nr 16 z 25 II; nr 25 z 29 III; nr 30 z 30 IV; nr 56 z 29 VII; nr 58

143 Por. ibidem, 1899, nr 16 z 25 II; nr 25 z 29 III; nr 30 z 30 IV; nr 56 z 29 VII; nr 58 z 12 VIII; nr 63 z 30 VIII; nr 71 z 27 IX; nr 75 z 11 X; nr 77 z 18 X.

144 Por. ibidem, 1900, nr 12 z 14 II; nr 13 z 17 II; nr 14 z 21 II; nr 28 z 14 IV; nr 32 z 2 V; nr 35 z 12 V; nr 36 z 16 V; nr 44 z 13 VI.

145 Ibidem, nr 69 z 7 września 1901; ibidem, W. Pol, *Gościnność polska*, nr 87 z 16 XI.

146 Ibidem, 1901, nr 65, z 24 VIII; nr 67 z 30 VIII; nr 84 z 6 XI.

147 Ewangelik, 1898, nr 13 z 4 XII.

148 Gazeta Ludowa, 1898, nr 69 z 3 IX.

149 Ibidem, 1899, nr 5 z 18 I.

150 Ibidem, 1900, nr 2 z 10 I.

we¹⁵¹, *Piękny wzór przebaczenia*¹⁵². Jednakże nie te utwory decydowały o obecności polskiej tradycji religijnej na łamach pism ewangelickich. Pierwszeństwa należy się głównie klasycznej poezji narodowej, reprezentowanej przez nazwisko wybitne w historii polskiej literatury.

W „Ewangeliku” pojawiają się najwartościowsze pieśni i psalmy z dorobku Jana Kochanowskiego¹⁵³, Adama Asnyka¹⁵⁴. W „Gazecie Ludowej” rejestr polskich poetów został poszerzony. Redakcja drukuje poematy i pieśni religijne Kornela Ujejskiego¹⁵⁵, ponownie Adama Asnyka¹⁵⁶, Władysława Syrokomli¹⁵⁷. Nie było natomiast ani jednej pieśni Franciszka Karpińskiego, jak pamiętamy, ulubionego poety Marcina Gerssa.

PRZEDRUKI POLSKIEJ LITERATURY MORALIZUJĄCEJ I SATYRYCZNEJ. Być może pamięć o tradycji kalendarzy Gerssa powodowała również, że inny ulubiony twórca leckiego wydawcy, a mianowicie Ignacy Krasicki, nie znalazł uznania redaktorów „Gazety Ludowej” Dziwi bowiem, że bajki oświeceniowego satyryka ukazywały się w „Gazecie Ludowej” anonimowo¹⁵⁸, a podpisywano bajki dużo słabszych pisarzy, jak np. Mikołaj Rodoć¹⁵⁹, Kazimierz Gliński¹⁶⁰, Ludwik Niemojowski¹⁶¹, Soter Rozmiar Rozbicki¹⁶². Także znana satyra innego przedstawiciela oświecenia, Juliana Ursyna Niemcewicza, nie ukazała się bezimiennie¹⁶³. Nie ma zatem w „Gazecie Ludowej”, tak jak w periodykach Gerssa, przedruków jednego tylko klasyka polskiej satyry.

Przeważa natomiast na łamach „Gazety Ludowej” i „Ewangelika” słaba pod względem literackim proza moralistyczna z łatwo wyczuwalną tezą do praktycznego zastosowania. Z kilkudziesięciu powiastek, legend, przypowieści wybieramy najbardziej reprezentowane: *Skutki dobrego przykładu*¹⁶⁴, *Łakomstwo ukarane*¹⁶⁵, *Piękny wzór przebaczenia*¹⁶⁶, *Okropne skutki niemądrego figla*¹⁶⁷, *Z grobu*¹⁶⁸, *Skąpy małżonek*¹⁶⁹, *Już ja mu zapłacę*¹⁷⁰. Ten gatunek literacki masowo produkowano dla niewybrednego czytelnika, któremu obok podstawowego kanonu utworów religijnych powinno się dostarczyć przejrzyste w treści beletrystyczne wersje tradycyjnych opowieści biblijnych: Liczba tych powiastek zamieszczanych w „Gazecie Ludowej” powoduje, że ten periodyk w tym właśnie zakresie kontynuuje tradycje prasy i kalendarzy M. Gerssa.

¹⁵¹ Ibidem, 1896, nr 83 z 24 X.

¹⁵² Ibidem, 1900, nr 96 z 15 XII.

¹⁵³ Ewangelik, 1897, nr 19 z 27 VI; Gazeta Ludowa, 1901, nr 66 z 28 VIII.

¹⁵⁴ Ewangelik, 1897, nr 27 z 17 X.

¹⁵⁵ Gazeta Ludowa, 1897, nr 89 z 13 XI.

¹⁵⁶ Ibidem, 1897, nr 73 z 17 IX.

¹⁵⁷ Ibidem, 1902, nr 2 z 4 I.

¹⁵⁸ Ibidem, 1898, nr 99 z 17 XII; 1899, nr 6 z 21 I; 1902, nr 6 z 18 I.

¹⁵⁹ Ibidem, 1900, nr 56 z 25 VII.

¹⁶⁰ Ibidem, 1899, nr 51 z 12 VII.

¹⁶¹ Ibidem, 1899, nr 38 z 27 V.

¹⁶² Ibidem, 1899, nr 3 z 11 I.

¹⁶³ Ibidem, 1899, nr 86 z 18 XI.

¹⁶⁴ Ibidem, 1899, nr 7 z 25 I; por. Ewangelik, nr 3 z 18 III 1899, powiastka *Jak Kuba Bogu,*

tak *Bóg Kubie.*

¹⁶⁵ Gazeta Ludowa, 1899, nr 76 z 13 X.

¹⁶⁶ Ibidem, 1900, nr 96 z 15 XII.

¹⁶⁷ Ibidem, 1900, nr 99 z 29 XII.

¹⁶⁸ Ibidem, 1901, nr 2 z 5 I.

¹⁶⁹ Ibidem, 1902, nr 3 z 11 I.

¹⁷⁰ Ibidem, 1902, nr 6 z 18 I.

POLSKA TRADYCJA LUDOWA. W „Gazecie Ludowej” i „Ewangeliku” ukazują się podania śląskie¹⁷¹, baśnie górali tatrzańskich¹⁷², nie brakuje egzotycznych popularnych schematów polskich opowieści ludowych¹⁷³. Pismo przeznaczone dla wszystkich ewangelików mieszkających w obrębie państwa pruskiego drukuje zgodnie ze swoim przeznaczeniem teksty ze wszystkich ziem etnicznie polskich, gdzie przebywali wyznawcy tej wiary. Nie brakuje zatem przekazów ilustrujących rzeczywisty obraz społeczności wiejskiej, jak np. powiastka *Wicek, obrazek oparty na stosunkach galicyjskich*¹⁷⁴, jak odświeżających wiedzę o dawnych zwyczajach ludu polskiego¹⁷⁵ i tradycyjnych motywach pieśniowych¹⁷⁶. Katalog gatunków ludowych proveniencji rodzimej jest bez porównania bardziej zróżnicowany niż u M. Gerssa. Mamy zatem klasyczne baśnie¹⁷⁷, podania¹⁷⁸, gawędy¹⁷⁹, legendy¹⁸⁰.

„Gazeta Ludowa”, szczególnie w latach 1898—1900, inauguruje na swoich łamach kult ziemi rodzimej, która obejmuje już znacznie pojemniejszą przestrzeń niż terytorium regionu opiewane przez Gerssa i jego współpracowników. Postawa wobec polskiej ziemi, jej przyrody, ludzi, historii staje się współczynnikiem postawy światopoglądowej: podłożem ludowej filozofii życia i poczucia tożsamości z ojczyzną. Kult przyrody i ziemi rodzinnej stanowi w wyróżnionych przez nas tekstach motyw dominujący, wyrażany zarówno przy pomocy głównego toku obrazowania lub lirycznej wypowiedzi bezpośredniej, jak i w głębszym podkładzie znaczeniowym: symboli, metafor, porównań.

Polska tradycja historyczna, ludowa i literacka wspiera się na łamach „Gazety Ludowej” na kilku wybranych motywach tematycznych. Ich rejestr jest pozornie skromny: Przyroda, Ziemia, Ojczyzna, Matka, Chłop-Oracz, Język Życie, Śmierć. Owe hasła, przybierające funkcje słów-kluczy, dotyczą bowiem najistotniejszych wartości grupy etnicznej Mazurów w omawianym czasie. Wybór takiej, a nie innej rodzimej tradycji jest wiernym odbiciem konkretnych zapotrzebowań.

TRADYCJA POLSKA NA ŁAMACH „MAZURA” I „PRZYJACIELA RODZINY” (1906—1914)

Okres wydawania „Mazura” szczycieńskiego wiąże się z całym kompleksem trudnych spraw natury politycznej, społecznej, a także personalnej¹⁸¹.

171 *Uczta szatańska w zamku noworudzkim*, ibidem, 1899, nr 66 z 9 IX; Klemens Boruta, *Śląska przypowieść*, Ewangelik, 1897, nr 13 z 4 IV.

172 *Zaklęte skrzypki*, Gazeta Ludowa, 1899, nr 78 z 21 X.

173 *Historia siedmiu bractw śpiących*, Ewangelik, 1896, nr 31 z 9 VIII.

174 *Gazeta Ludowa*, 1899, nr 10 z 4 II.

175 *Ibidem*, 1899, nr 28 z 12 IV; *Pogrzeb śledzia*, ibidem, 1901, nr 68 z 4 IX, wiersz Artura Oppmana *Okreźne*.

176 *Ibidem*, 1899, nr 30 z 19 IV.

177 *Ibidem*, 1899, nr 85 z 15 XI; 1900, nr 92 z 1 XII.

178 *Ibidem*, 1899, nr 89 z 29 XI; nr 34 z 3 V; nr 67 z 13 IX.

179 *Ibidem*, 1899, nr 37 z 20 V.

180 *Ibidem*, 1899, nr 81 z 1 XI.

181 Por. H. Bahrke, K. Jaroszyk, *Walka o Mazowsze pruskie*, Poznań 1931, ss. 67—74; Wł. Chojnacki, *Sprawy*, s. XXV; tenże, *Polska akcja*, ss. 242—249; T. Cieślak, *Pierwsze lata*, ss. 89—92; tenże, *Dzieje czasopiśmi*, ss. 22—34; T. Grygler, *Rozwój ruchu*, ss. 319—324; tenże, *Świadomość narodowa*, ss. 68—92; B. Łukaszewicz, op. cit., ss. 51—55; Wł. Chojnacki, *Sylwetki mazurskie*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 3, *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, Warszawa 1961, ss. 116—120.

Stanisław Zieliński, pierwszy redaktor pisma (1906—1907), podjął próby wykazania łączności narodowej Mazurów z Polakami na płaszczyźnie wspólnoty językowej. Jego ucieczka z Prus, w obawie przed aresztowaniem, oznaczała w praktyce załamanie akcji polskiej w tym regionie, tym bardziej że jego następcą na stanowisku redaktora naczelnego został Herman Falkenberg, pozostający na usługach policji pruskiej. Tylko zdecydowanym wysiłkiem Antoniego Osuchowskiego i innym działaczom poznańskim zawdzięcza „Mazur” swoje reaktywowanie w lutym 1908 roku. Do wybuchu pierwszej wojny światowej redaktorem pisma pozostał Kazimierz Jaroszyk, który wprawdzie obejmował „Mazurą” w niesprzyjających okolicznościach, lecz dzięki swojej działalności w dość krótkim czasie potrafił wychować całą generację nowych czytelników¹⁸². Niewątpliwie K. Jaroszyk poprzez łamy „Mazura” i jego dodatku „Przyjaciel Rodziny” pogłębił poczucie świadomości narodowej u tych odbiorców pisma, których odziedzyczył po „Gazecie Ludowej”. „Jestem Polakiem — pisał Kazimierz Jaroszyk do Eugeniusza Buchholza — i jako taki uważam obronę samych właściwości narodowych za konieczną. Ale widzę także, że ta obrona u nas często w niestosownej formie znajduje zastosowanie. My, jako naród mający w walce moralną przewagę, musimy koniecznie unikać szowinizmu i nienawiści, choć przyznać muszę, że walka toczona przeciwko nam nieraz i spokojnego człowieka wyprowadzić może czasami z równowagi”¹⁸³.

Propagowanie tradycji polskich na łamach „Mazura” było bardzo utrudnione i wręcz wyszydane przez znany organ hakatystyczny, jakim był „Pruski Przyjaciel Ludu”¹⁸⁴. Oceniając wartość rodzinnych treści w tym periodyku musimy pamiętać o tym, że były one głoszone równoległe z hasłami swoistego „mazuryzmu”, pochodzącymi od ówczesnych renegatów polskich. Według nich ludność mazurska jest częścią narodu niemieckiego, wprawdzie mówiącą miejscowym dialektem, ale nie mającą nic wspólnego z polskością ani z pochodzeniem słowiańskim. Na łamach „Pruskiego” słowa „Polak”, „polski” skwapliwie zastąpiono słowami „Mazur”, „mazurski” właśnie w znaczeniu narodościowym.

PRZEDRUKI ARCYDZIEŁ LITERATURY NARODOWEJ. Już w pierwszym numerze „Przyjaciela Rodziny” z 1 lipca 1906 roku redakcja sięga po uświęcone wspaniałą tradycją teksty odrodzeniowe Jana Kochanowskiego i Mikołaja Reja. Obok polskich pieśni ludowych pojawiają się strofy *Sobótki* Jana z Czarnolasu. Z kolei aforystykę reprezentują *Wizerunek* i *Żywot Józefa M. Reja*, uzupełnione w dalszych numerach *Przepisami powszechniejszymi Franciszka Karpińskiego dla gospodarzy w domu* i ponownie maksymami M. Reja, tym razem wybranymi z *Apophtegmat*¹⁸⁵. Tak jak dla M. Gerssa ulubionym pisarzem polskim był Ignacy Krasicki, dla wydawców „Gazety Ludowej” Henryk Sienkiewicz i Adam Mickiewicz, tak dla redaktorów „Mazura” i „Przyjaciela Rodziny” w początkowej fazie ukazywania się pisma jest nim niewątpliwie Mikołaj Rej. Jeden z pierwszych numerów „Mazura”¹⁸⁶ przynosi bogaty materiał dotyczący życia i twórczości autora *Zwierzyńca*. Przedstawiono wizerunek wybitnego pisarza renesansowego, wraz z artykułem biograficz-

¹⁸² J. Głertych, *Za północnym kordonem*, Warszawa b.d., s. 41.

¹⁸³ J. Obłąk, *Korespondencja*, s. 658.

¹⁸⁴ T. Cieślak, *Problem «gadzinówek» na Mazurach*, KMW, 1959, nr 1, ss. 36—45.

¹⁸⁵ *Przyjaciel Rodziny*, 1906, nr 3 z 15 VII; por. *Mazur*, 1906, nr 2 z 8 VII, 1906, nr 11, z 8 VIII.

¹⁸⁶ *Mazur*, 1906, nr 4 z 15 VII.

nym o nim, a także bogaty wybór z jego dzieł. Egzemplifikacja zgodnie z tradycją pism mazurskich ma przede wszystkim praktyczny, charakter. Maksymy Reja opatrzone redakcją przypisem: „W jaki sposób Rej przedstawiał zasadę życia uczciwego, do którego zachęcał zawsze swoich braci?” Po czym następuje ponowna prezentacja *Wizerunku, Żywota człowieka poczciwego, Zwierzynca, Apophtegmat, Żywota Józefa*. Warto w tym miejscu dodać, że podobnie jak Jan Kochanowski, Mikołaj Rej zaliczony został przez redakcję do pisarzy polskich sprzyjających religii ewangelickiej¹⁸⁷.

W roku 1907 na łamach „Przyjaciela Rodziny” i kilkudziesięciu ocalałych numerach „Mazura” (rocznik pisma jest niepełny) nie znajduje się zbyt dużo przedruków najwybitniejszych tekstów polskiej literatury narodowej. Większe zainteresowanie wzbudza jedynie twórczość Teofila Lenartowicza¹⁸⁸, którego wiersze narodowe wzbudzają następujący komentarz redakcji: „Nie był Lenartowicz męczennikiem idei narodowej, ale był przez życie całe gorącym jej wyznawcą, był miłującym synem naszej matki-ziemi i serdecznym bratem ludu naszego. Pieśni jego jak piosnki skowronka towarzyszą pracy rolnika, śpiewającego dołą i niedołą, unoszą się nad naszą wioską cichą, to dzwonią hymnem ku czci Boga. — — «Ze starych zbroic» jest zbiorem opowiadań z naszej przeszłości dziejowej; są tam pieśni o Wandzie, Krakusie, Popielu, o Mieszku I-szym, o Bolesławie Chrobrym i Krzywoustym, o pierścieniu królowej Kingi, o dzwonie Zygmunta i hołdzie pruskim, o buncie kozaków za Jana Kazimierza i o bohaterskich walkach Jana III. Wszystkie te opowiadania tchną serdecznym umiłowaniem przeszłości naszej, ale najgorętszym, najpiękniejszym zarazem jest poemat «Bitwa Raclawicka», którego bohaterem jest wódz w sukmanie, Tadeusz Kościuszko, a obok niego lud polski”.

W masie tendencyjnej poezji i prozy ukazującej się w roku 1907 na łamach „Mazura” coraz większą rolę zaczyna odgrywać rycina, przedstawiająca zarówno sceny z naszych dziejów narodowych, jak i pokazująca oblicza polskich bohaterów, wieszczów narodowych, miejsca poświęcone tradycją narodową. Trzykrotnie zatem bohaterem rysunków jest Adam Mickiewicz i okolice związane z jego biografiami i kultem. Na rycinach pokazane jest Kowno i tzw. „Dolina Mickiewicza” pod Kownem¹⁸⁹ oraz pomnik poety w Poznaniu¹⁹⁰.

Do faktów zgoła sensacyjnych zaliczyć należy przedruk fragmentu *Chłopów Władysława Reymonta* i to jednego z najefektywniejszych odcinków tej powieści, zatytułowanego przez redakcję „Mazura”: *Jak się ludzie weselą*¹⁹¹.

Począwszy od lutego 1908 roku, a więc od chwili objęcia redakcji „Mazura” przez Kazimierza Jaroszyka zarówno katalog polskich dzieł jak i poczet narodowych twórców ulegają znacznemu wzbogaceniu. W porównaniu z periodykami M. Gerssa i „Gazetą Ludową” szczycieński „Mazur” podjął prekursorzski trud lansowania takich nazwisk, jak Jan Kochanowski¹⁹², Juliusz Słowa-

187 Recepcją twórczości Jana Kochanowskiego na Mazurach zajęłam się szerzej w artykule *Z badań nad rolą tradycji czarnoleskiej na Mazurach*, KMW, 1980, nr 3, ss. 349–377; pierwszy podjął ten problem T. Oracki w artykule, *Rej i Kochanowski na Mazurach*, *Zycie Olsztyńskie*, nr 33 z 9 II 1956 r.

188 *Mazur*, 1907, nr 39 z 19 V; nr 40 z 22 V.

189 *Ibidem*, 1907, nr 19 z 10 III.

190 *Ibidem*, 1907, nr 49 z 23 VI; por. noty i artykuły o Mickiewiczu zamieszczone w „Mazurze” (nr 55 z 30 VIII 1908; nr 71 z 9 IX 1909), i „Przyjaciela Rodziny” (1908, nr 38 z 22 XI; nr 40 z 6 XII).

191 *Mazur*, 1907, nr 13 z 17 II.

192 Por. przypis 306.

cki¹⁹³, Maria Rodziewiczówna¹⁹⁴. Po raz pierwszy też na łamach pism mazurskich pojawia się proza obcych klasyków: Iwana Wazowa¹⁹⁵, Józefa Hawlika¹⁹⁶.

W związku z rewizją u Kazimierza Jaroszyka i konfiskatą pięciu egzemplarzy *Wyboru pism* Marii Konopnickiej¹⁹⁷ zamieszczono w Mazurze zdjęcie poetki z następującym komentarzem: „Niebezpiecznym dla całości państwa pruskiego okazał się wiersz «Na piastowym Śląsku» i powiastki «W winiarskim forcie» i «Głupi Franek». W ostatniej powiastce najgroźniejszym okazał się ustęp 1 na stronie 317. Na wniosek prokuratora uchwalił sąd konfiskatę książek w Rzeszy Niemieckiej”¹⁹⁸. Trzeba obiektywnie przyznać, że zarówno przed rewizją u Jaroszyka, jak po niej, utwory Konopnickiej ukazywały się w „Mazurze” dosyć regularnie¹⁹⁹.

Najwięcej jednak miejsca poświęcano twórczości Henryka Sienkiewicza, który zresztą wraz z A. Osuchowskim odwiedził K. Jaroszyka w Szczytnie podczas podróży do Sopotu²⁰⁰. Najpierw dokonano przedruku *Krzyżaków*²⁰¹ eksponując wyjątkowo przebieg bitwy pod Grunwaldem, później drukowano *Janka muzykanta*²⁰², *W pustyni i w puszczy*²⁰³; dwukrotnie prezentowano czytelnikom „Mazura” sylwetkę pisarza²⁰⁴.

Kazimierz Jaroszyk eksponując materiały rodzime na łamy „Mazura” głosił hasło: „Trzymajmy się kultury polskiej. Naród, który wydał sławnych poetów, jak Kochanowskiego, Słowackiego i Mickiewicza, pisarzy jak Sienkiewicza, Konopnicką i Orzeszkową, muzyków jak Chopina i Moniuszkę, malarzy jak Matejkę i Stykę, bohaterów jak Sobieskiego, Kościuszkę i Poniatowskiego — taki naród mógł upaść lecz zginąć nigdy nie może”²⁰⁵.

W latach 1909—1913 na łamach „Przyjaciela Rodziny” wydrukowano więcej klasyki polskiej niż w poprzednich latach łącznie w „Gazecie Ludowej” i periodykach Gerssa. Oprócz utworów i autorów już wymienionych otrzymali Mazurzy w dodatku do „Mazura” bogaty zestaw liryki i epiki najwybitniejszego poety polskiego, Adama Mickiewicza. Drukowano zatem kolejno: *Lilie*²⁰⁶, *Burzę*²⁰⁷, *Czaty*²⁰⁸, tłumaczenie *Rękawiczki* Fryderyka Schillera do-

193 Mazur, 1909, nr 67 z 26 VIII; Przyjaciół Rodziny, 1908, nr 17 z 28 VI.

194 „Mazur” drukuje 13 odcinków powieści *Dewajttis* począwszy od numeru 4 z 5 marca 1908 r.

195 Mazur, 1908, nr 29 z 31 V.

196 Ibidem, 1908, nr 32 z 11 VI.

197 Donosiła o tym „Gazeta Olsztyńska”, 1908, nr 63 z 28 V.

198 Mazur, 1908, nr 61 z 20 IX.

199 Por. Mazur, 1908, nr 24 z 14 V; nr 62 z 24 IX; nr 42 z 16 VII; 1909, nr 21 z 14 III; 1911, nr 11 z 5 II; Przyjaciół Rodziny, 1908, nr 18 z 5 VII.

200 Wł. Chojnacki, *Polska akcja*, s. 237, przyp. 51. W Archiwum Państwowym Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, zespół Polizei Präsidium Posen, sygn. 2795 znajduje się widokówka, którą przesał Osuchowski Jaroszykowi z Sopotu. Znajdują się na niej także pozdrowienia od Sienkiewicza dla rodziny K. Jaroszyka. Por. apel H. Sienkiewicza zamieszczony w „Mazurze”, 1908, nr 8 z 19 III; w „Przyjacielu Rodziny” 1909, nr 45 z 17 X, obok wizerunku *Bartka Zwycięzcy* nota o autorze *Potopu*.

201 Począwszy od nr 43 Mazura z 19 lipca 1908 r.

202 Począwszy od nr 44 Mazura z 6 czerwca 1909 r.

203 Od numeru 35 „Mazura” z 1 maja 1912 r. Ukazało się ogółem 170 odcinków tej powieści. Druk przerwano w roku 1914, w nr 58 z 22 VII.

204 Mazur, 1908, nr 43 z 19 VII; nr 59 z 13 IX; nr 70 z 1 IX 1912 r.

205 Mazur, 1908, nr 62 z 24 IX.

206 Przyjaciół Rodziny, 1909, nr 7 z 14 II.

207 Ibidem, 1909, nr 16 z 18 IV.

208 Ibidem, 1909, nr 17 z 25 IV.

konane przez tego poetę²⁰⁹, *Mędrców*²¹⁰, fragmenty *Pana Tadeusza*²¹¹, *Król chory i lisy*²¹², *Alpuhary*²¹³, *Lis i kozieł*²¹⁴, fragmenty *Grażyny*²¹⁵ i *Reduty Ordona*²¹⁶. Ponownie sięgnięto do najlepszych powieści i nowel H. Sienkiewicza. Wykorzystano kolejny raz *Bartka zwycięzcę*²¹⁷, *Za chlebem*²¹⁸. Po raz pierwszy zaś drukowano fragmenty *Potopu*²¹⁹.

Nie zabrakło także najwybitniejszej polskiej liryki. Przedrukowywano poezję Juliusza Słowackiego²²⁰, Jana Kochanowskiego²²¹, uzupełnioną następnie utworami XIX-wiecznych romantyków i pozytywistów: Władysława Syrokomli²²², Adama Asnyka²²³, Wincentego Pola²²⁴, Józefa Ignacego Kraszewskiego²²⁵, Teofila Lenartowicza²²⁶, Józefa Bohdana Zalewskiego²²⁷, Władysława Bełży²²⁸, Stanisława Jachowicza²²⁹, a przede wszystkim Marii Konopnickiej²³⁰. Przypadkowo raczej na łamach „Mazura” wydrukowano nowelę Bolesława Prusa²³¹. Częściej niż redaktorzy „Gazety Ludowej” sięgali wydawcy „Przyjaciela Rodziny” do klasyki obcej. W dodatku znajdujemy np. utwory Johanna Wolfganga Goethego²³², Alphonse Daudeta²³³, a w „Mazurze” Aleksandra Dumasa (ojca)²³⁴, Harriet Beecher-Stowe²³⁵.

HISTORIA POLSKA W POEZJI I PROZIE. Jak pamiętamy, w periodykach M. Gerssa wątki i motywy wzięte z historii Polski, selekcjonowane wprawdzie tendencyjnie i doraźnie, były jednak literacko opracowane. W „Gazecie Ludowej” np. wydarzenia bitwy grunwaldzkiej również poddano zabiegowi literackiej beletryzacji. Tymczasem w „Mazurze” i „Przyjacielu Rodziny” brak ludowej poezji upamiętniającej największe wydarzenia historyczne Polski, choć nie brak przedruków źródeł i relacji do dziejów państwa pol-

- 209 Ibidem, 1909, nr 50 z 21 XI.
 210 Ibidem, 1909, nr 51 z 28 XI.
 211 Ibidem, 1909, nr 52 z 5 XII.
 212 Ibidem, 1910, nr 7 z 13 II.
 213 Ibidem, 1910, nr 8 z 20 II.
 214 Ibidem, 1910, nr 20 z 15 V.
 215 Ibidem, 1910, nr 31 z 31 VII.
 216 Ibidem, 1912, nr 39 z 29 IX.
 217 Ibidem, 1911, nr 40 z 24 IX.
 218 Ibidem, 1912, nr 27 z 7 VII.
 219 Ibidem, 1912, nr 45 z 10 XI.
 220 Ibidem, 1909, nr 38 z 29 VIII; 1911, nr 18 z 23 IV.
 221 Ibidem, 1911, nr 1 z 1 I; nr 53 z 24 XII; 1912, nr 42 z 20 X.
 222 Ibidem, 1910, nr 10 z 6 III; nr 23 z 5 VI; nr 24 z 12 VI; uprzednio 1908, nr 25 z 23 VIII.
 223 Mazur, 1908, nr 18 z 23 IV; nr 85 z 13 XII; 1909, nr 51 z 1 VII; nr 56 z 15 VII; Przyjaciel Rodziny, 1911, nr 22 z 21 V.
 224 Przyjaciel Rodziny, 1911, nr 39 z 17 IX.
 225 Ibidem, 1909, nr 54 z 19 XII.
 226 Ibidem, 1909, nr 45 z 17 X; 1908, nr 42 z 20 XII.
 227 Ibidem, 1909, nr 5 z 3 I.
 228 Mazur, 1909, nr 36 z 6 V; Przyjaciel Rodziny, 1909, nr 36 z 4 IX; nr 47 z 20 XI; 1912, nr 4 z 28 I.
 229 Mazur, 1909, nr 24 z 25 III; Przyjaciel Rodziny, 1910, nr 9 z 27 II.
 230 Przyjaciel Rodziny, 1909, nr 35 z 8 VIII; 1910, nr 44 z 30 X; nr 45 z 6 XI; nr 46 z 13 XI; 1911, nr 14 z 26 III; nr 16 z 9 IV; 1912, nr 7 z 18 II; nr 9 z 3 III.
 231 *Dzielna dziewczyna*, Mazur, 1912, nr 6 z 25 I.
 232 Reineke-Lis, przełożył z niemieckiego Ludwik Jenike, Przyjaciel Rodziny, 1911, nr 33 z 6 VIII.
 233 *Gdy następcą tronu umiera*, Przyjaciel Rodziny, 1911, nr 31 z 23 VII.
 234 *Ostatnie chwile Marii Antoniny, królowej Francji*, Mazur, 1911, nr 32 z 20 IV.
 235 *Chata wuja Toma*, Mazur, 1910, nr 22 z 18 III.

skiego. W „Mazurze” z roku 1908²³⁶ znajdujemy np. przedruk z niemieckiego pisma „Danziger Neuste Nachrichten” (za pośrednictwem poznańskiej „Gwiazdy”), w którym mówi się o rzekomych planach zbrojnych Polaków. Zwraca uwagę fakt, że w tej propagandowej mistyfikacji pojawiają się tradycyjne wyobrażenia o Polakach i ich historii:

„Dalej spieszymy do walki,
Niewola Polski się skończyła,
Dłużej czekać nie chcemy.
Zbierajcie się wszyscy gromadnie,
Ńasz wróg, Niemiec, niech padnie.
Płądrujcie, rabujcie, palcie, niszczyście,
Kaźcie nieprzyjaciołom umierać w męczarni.
Kto psy niemieckie powiesi,
Zdobędzie sobie nagrodę Boga — —”.

Motyw polsko-niemiecki wyróżniony zostanie szczególnie w materiałach opiewających największe rodzime przewagi na polach bitew²³⁷. Z kroniki Gallussa wydawcy „Przyjaciela Rodziny” wybiorą ten fragment, który „o królu polskim Bolesławie przed tą bitwą (Psie Pole) śpiewało wojsko niemieckie”:

„O królu Polski, ojców twoich ziemi
najpiękniejszy nie zdobędzie wróg,
bo ty jej bronisz siłami wszelkimi,
boś ty jest Wielki, a z tobą jest Bóg.
Niepokonany i niezwycięzony
Cesarza złote rozbijesz legiony — —”²³⁸.

Ogromną wagę, tak jak kiedyś M. Gerst, do poezji samorodnej, teraz redakcja „Mazura” przykłada do materiału ilustracyjnego wypełniającego pismo. Galeria królów polskich, bohaterów narodowych i uwiecznionych przez literaturę, miejsc uświęconych tradycją liczy na łamach omawianych pism kilkadziesiąt pozycji. Reprodukcje obrazów Artura Grottgera z cyklu „Polonia” można potraktować w „Mazurze” i „Przyjacielu Rodziny” jako lekcję wychowania patriotycznego. Pokazywane i omawiane są następujące obrazy tego znanego malarza: „Obrona sztandaru”²³⁹, „U kowala”²⁴⁰, „Na pobojowisku”²⁴¹, „Obrona domu”²⁴², „Znak”²⁴³, „Pod oknem więzienia”²⁴⁴, „Pobór do wojska”²⁴⁵. Materiał ilustracyjny dotyczy zarówno postaci legendarnych, mitycznych, jak Krakus²⁴⁶, Popiel²⁴⁷, a także narodowych bohaterów, królów, wo-

236 Mazur, 1908, nr 22 z 7 V.

237 Por. Przyjaciel Rodziny, 1908, nr 6 z 12 IV: rycina przedstawiająca pogrom Krzyżaków przez rycerstwo polskie pod Płowcami; ibidem, 1910, nr 31 z 31 VII — cała partia materiału dotycząca Grunwaldu; ibidem, 1912, nr 32 z 11 VIII, początek przedruku dzieła prof. W. Czeremaka o bitwie pod Grunwaldem.

238 Ibidem, 1912, nr 23 z 9 VI.

239 Mazur, 1909, nr 3 z 10 I.

240 Ibidem, 1909, nr 9 z 31 I.

241 Ibidem, 1909, nr 39 z 16 V.

242 Ibidem, 1909, nr 42 z 27 V.

243 Ibidem, 1911, nr 21 z 12 III.

244 Przyjaciel Rodziny, 1908, nr 9 z 3 V.

245 Ibidem, 1910, nr 2 z 9 I.

246 Mazur, 1908, nr 18 z 10 VIII; Przyjaciel Rodziny, 1907, nr 22 z 9 VI.

247 Mazur, 1906, nr 39 z 14 XI.

dźwów: Łokietka²⁴⁸, Jagiełły²⁴⁹, Zygmunta Augusta²⁵⁰, Czarneckiego²⁵¹, Sobieskiego²⁵², Kilińskiego²⁵³, Kościuszki²⁵⁴, ks. Józefa Poniatowskiego²⁵⁵, Sowińskiego²⁵⁶. Uznanie redakcji „Mazura” zyskują takie sceny batalistyczne, jak bitwa pod Kircholmem²⁵⁷, sypanie wałów obronnych na Woli w 1794 roku²⁵⁸, potyczka kosynierów²⁵⁹, potyczka „ulanów polskich z Moskalami pod Młynarzami w 1831 roku”²⁶⁰, a także postać Bartka-Zwycięzcy, siynnego bohatera Sienkiewiczowskiej noweli²⁶¹. Nie brakuje też polskich symboli narodowych, drogiej sercu każdego Polaka, jak np. orzeł biały²⁶², miejsce uświęconych tradycją narodową, jak np. Wawel²⁶³. Obecność tak bogatej tradycji historycznej na łamach „Mazura” i „Przyjaciela Rodziny” najlepiej tłumaczy komentarz redakcji: „Stan narodu naszego jest smutny. Doszło do tego, że lud ze Śląska nie zna ludu spod Krakowa, lud spod Krakowa nie zna ludu spod Warszawy, lud spod Warszawy nie zna ludu spod Szczytna, lud spod Szczytna i Ostródy nie zna ludu spod Poznania. Jesteśmy jako synowie jednej matki, którzy poszli w różne strony i zapomnieli o sobie, nie wiedzą nic o sobie ani o matce nie wiedzą. — — Polski naród jest biedny, ale przecież polski naród ma wiele pięknych rzeczy. Polskie ziemie też wydają żyto i pszenicę, a w ziemi kryją pokłady węgla i soli, a gdy polski naród jeszcze pilniej będzie pracował, to mu ziemia jeszcze więcej wyda. A przede wszystkim polski naród ma swoją kulturę — —”²⁶⁴.

TWÓRCZOŚĆ PODNOSZĄCA ZALETY JĘZYKA OJCZYSTEGO. Trzykrotnie redakcja Mazura przedrukowuje znamieny poemat Deotymy o zaletach języka polskiego²⁶⁵:

„Skarbie wieków, polska mowo.
Tyś świątynią marmurową,
Kędy przyszłość w pełnej zbroi
Na ołtarzu wspomnień stoi.
Skarbie wieków, polska mowo.
Tyś mądrością jest ludową — —”.

Obronie polskiej mowy poświęcone będą dwa poematy Józefa Kościelskiego, drukowane przez redakcję „Mazura” i „Przyjaciela Rodziny”²⁶⁶, jeden szczególnie ujmujący swoją prostotą:

248 Przyjaciel Rodziny, 1912, nr 38 z 22 IX.

249 Ibidem, 1910, nr 4 z 23 I.

250 Mazur, 1907, nr 1 z 1 I.

251 Ibidem, 1909, nr 74 z 19 IX.

252 Ibidem, 1908, nr 65 z 4 X; 1912, nr 6 z 21 I.

253 Przyjaciel Rodziny, 1910, nr 28 z 10 VII.

254 Mazur, 1909, nr 6 z 21 I.

255 Przyjaciel Rodziny, 1909, nr 40 z 12 IX.

256 Ibidem, 1909, nr 49 z 14 XI; Mazur, 1912, nr 96 z 1 XII.

257 Mazur, 1908, nr 51 z 16 VIII.

258 Ibidem, 1911, nr 36 z 4 V.

259 Przyjaciel Rodziny, 1909, nr 51 z 28 XI.

260 Ibidem, 1911, nr 12 z 12 III.

261 Ibidem, 1909, nr 45 z 17 X.

262 Ibidem, 1909, nr 41 z 19 IX.

263 Ibidem, 1909, nr 2 z 10 I; 1910, nr 31 z 31 VII.

264 Mazur, 1911, nr 47 z 11 VI.

265 Ibidem, 1906, nr 30 z 14 X; 1908, nr 67 z 11 X; nr 23 z 10 V.

266 Ibidem, 1908, nr 16 z 16 IV; Przyjaciel Rodziny, 1911, nr 35 z 20 VIII; por. wiersz Józefa

„Idzie wygnana, biedna sierota
 Po śmierci ojców w rodzinnej chaty,
 Dola sieroca gna ją za wrota
 I ojcowizny zdziera z niej szmaty.
 I dokąd pójdziesz, gdy ci nie wolno
 Zajęknąć nawet nutą rodową?
 I dokąd zwrócisz stopę mozolną
 O polsko mowo. — —”.

W ostrej polemice z „Pruskim Przyjacielem Ludu” na temat języka polskiego, jego sztuczności i tradycji, wykorzystane będą powszechnie znane argumenty głoszone w obronie mowy ojczystej m.in. prof. Kazimierza Nitscha²⁶⁷, Celestyna Mrongowiusza²⁶⁸, Gustawa Gizewiusza²⁶⁹. Kapitalnym posunięciem redakcji „Mazura” będzie sięgnięcie w tej żywotnej dla Mazurów dyskusji do tradycji niemieckiej: „Wrogom polskiej mowy zalecamy przeczytać następujący poemat poety niemieckiego Schenkendorfa:

„Muttersprache, Mutterlaut,
 Wie so wonnesam, so traut,
 Erstes Wort, das mir erschallet,
 Erstes Ton, den ich gelallet,
 Klingest ewig in mir fort — —”²⁷⁰.

Motyw języka polskiego wkracza do znakomych satyr Gottlieba spod Szczytna²⁷¹, staje się tematem wierszy innego dobrego poety miejscowego, Michała Kajki. Dwukrotnie, nawet w poemacie wiernopoddańczym²⁷², Kajka apeluje o zachowanie praw do języka polskiego. W *Skardze gospodarza Mazura z powiatu łęckiego*²⁷³ jego postulaty mają wydźwięk dramatyczny:

„Czyli wszystkie polskie hymny
 z różnemi pieśniami
 Mamy cisnąć w strumień zimny
 I zdeptać nogami?

Lub polskie kancjonałe
 Albo też biblie
 Wszelkie księgi k Bożej chwale
 Pnące jak lilije?

Karbowskiego, *Polskie piosnki śpiewające dzieci, Przyjaciół Rodziny*, 1908, nr 33 z 18 X; anonim, *Polska mowa*, ibidem, 1911, nr 2 z 8 XI; anonim, *Jam Mazurem*, ibidem, 1906, nr 14 z 7 X.

267 Mazur, 1908, nr 40 z 9 VII.

268 Ibidem, 1911, nr 23 z 19 III.

269 Przyjaciół Rodziny, 1910, nr 44 z 30 X.

270 Mazur, 1912, nr 40 z 19 V.

271 Szczególnie w „Przyjaciół Rodziny”, 1908, nr 28 z 13 IX; nr 33 z 18 X. Biorąc pod uwagę częstotliwość ukazywania się utworów „Gottlieba” i jego *Listów do wydawcy* oraz szybkość reakcji na wydarzenia i artykuły zamieszczone w „Pruskim Przyjaciół Ludu”, przypuszczać należy, iż to właśnie Kazimierz Jaroszyk używał tego pseudonimu.

272 Mazur, 1908, nr 7 z 24 I.

273 Ibidem, 1908, nr 65 z 4 X.

Takie nasze skarby drogie,
Bo droższe nad złoto,
Mamy wyrzucić na drogę
I zagrzebać w błoto? — —”.

Kampania o język polski zawiera na łamach „Mazura” jeszcze jeden nowy element, niespotykany dotychczas w periodykach mazurskich. Chodzi o odpór celowo „koślawionej” w „Pruskim Przyjacielu Ludu” polszczyzny. Za sprawą K. Jaroszyka ukazywały się w „Mazurze” następujące doniesienia: „W «Przełęcz Politycznym» [«Pruskim»] czytamy takie rzeczy: «Handel o kraj Maroko jest głównym środkiem spraw politycznych», «Francja grała zaś dzikiego chłopca», «fundant, na którym porozumienie się być może», «gazety, które rządowi grzbiety trzymają», «wyprawa pójdzie pod prowadzeniem majora», «komendant chce towarzyszyć ten pułk». To tylko wybór nie-dorzecznych powiedzeń w rzeczonym artykule (podk. red.)”²⁷⁴.

TWÓRCZOŚĆ GLORYFIKUJĄCA RODZIMY KRAJOBRAZ, ZWYCZAJE I OBYCZAJE LUDZI. I znów, jak w przypadku przekazów historycznych, ry-cina stanowi uzupełnienie komentarza geopolitycznego, socjologicznego, poety-ckiego. Pokazana zostaje Mysia Wieża w Kruszwicy²⁷⁵, polskie żupy solne²⁷⁶, polskie zdrojowisko²⁷⁷, polskie rycerstwo²⁷⁸ i polskie chłopstwo²⁷⁹, obok stroju kobiet polskich²⁸⁰. Krajobraz rodzimy reprezentuje Poznań²⁸¹, Puławy²⁸², War-szawa²⁸³, Kazimierz²⁸⁴, Podole²⁸⁵, Tatry²⁸⁶. Nad tym wszystkim dominuje jed-nak zdecydowanie polska patriotyczna gloryfikująca chlubną przeszłość i terażniejszość ukochanego kraju. Z kilkudziesięciu przykładów wybieramy utwory w tym względzie najbardziej reprezentatywne: *Dom rodzinny*²⁸⁷, *Chatka rodzinna*²⁸⁸, *Polska dziewica*²⁸⁹, *Co najpiękniejsze*²⁹⁰, *Garść ziemi*²⁹¹, *Hej, czy wy wiecie...*²⁹², *Kochaj wszystko nasze*²⁹³, *Kochaj twą ziemię* Artura Głisczyńskiego²⁹⁴, *Nie chcę innego piękna nad ten zagon złoty*²⁹⁵. W ostrej sprzeczności z gloryfikacją rodzimej tradycji i krajobrazu pozostają hakaty-

274 Ibidem, 1911, nr 70 z 31 VIII.

275 Ibidem, 1906, nr 28 z 7 X.

276 Ibidem, 1907, nr 29 z 14 IV.

277 Ibidem, 1907, nr 39 z 19 V.

278 Ibidem, 1906, nr 38 z 10 XI.

279 Ibidem, 1909, nr 59 z 29 VII; nr 62 z 8 VIII.

280 Ibidem, 1906, nr 43 z 28 XI.

281 Ibidem, 1907, nr 43 z 2 VI; nr 45 z 9 VI.

282 Ibidem, 1907, nr 45 z 9 VI.

283 Ibidem, 1907, nr 48 z 19 VI.

284 Ibidem, 1908, nr 3 z 1 III.

285 Ibidem, 1907, nr 41 z 26 V; nr 42 z 29 V.

286 Ibidem, 1908, nr 76 z 12 XI.

287 Ibidem, 1908, nr 21 z 3 V.

288 Ibidem, 1909, nr 56 z 18 VII.

289 Ibidem, 1909, nr 63 z 12 VIII.

290 Przyjaciół Rodziny, 1906, nr 8 z 26 VIII.

291 Ibidem, 1906, nr 9 z 2 IX.

292 Ibidem, 1908, nr 16 z 21 X.

293 Ibidem, 1909, nr 26 z 6 VI; por. dwa wiersze ó Mazowszu, ibidem, 1909, nr 43 z 3 X; nr 14 z 3 IV.

294 Ibidem, 1909, nr 49 z 14 XI.

295 Ibidem, 1911, nr 31 z 23 VII.

styczne utwory potępiające wszystko co polskie. „Mazur” zamieszcza jeden z nich autorstwa Michała Kapuścińskiego²⁹⁶:

„W Polsce bieda, nikt nic nie da,
Z luterskiej się śmieją wiary,
Swą się chlubią — przecie lubią
Pruskie marki i talary.
W Polsce bieda, nikt nic nie da,
Choć pełno ekonomistów,
Lecz w Krakowie i we Lwowie
Pełno jest socjalistów.
W Polsce bieda, nikt nic nie da.
Bo tak bywa w polskim raju — —”.

PRZEDRUKI POLSKIEJ PROZY I LIRYKI RELIGIJNEJ. Podobnie, jak to było w przypadku „Gazety Ludowej”, najniższy poziom literacki reprezentuje na łamach „Mazura” i „Przyjaciela Rodziny” dewocyjna proza, a więc powiastki, legendy, biblijne przypowieści. O wiele ciekawszy materiał przynoszą natomiast przedruki polskiej liryki religijnej. Wśród nich nie brakuje utworów ulubionego poety M. Gerssa, Franciszka Karpińskiego²⁹⁷, są także pieśni i psalmy Adama Asnyka²⁹⁸, Zygmunta Krasieńskiego²⁹⁹, Kornela Ujejskiego³⁰⁰, Józefa Bohdana Zaleskiego³⁰¹, Józefa Ignacego Kraszewskiego³⁰², Antoniego Goreckiego³⁰³, Teofila Lenartowicza³⁰⁴, Władysława Syrokomli³⁰⁵, a przede wszystkim utwory Jana Kochanowskiego, ulubionego poety ewangelików mazurskich³⁰⁶.

PRZEDRUKI POLSKIEJ LITERATURY MORALIZUJĄCEJ I SATYRYCZNEJ. Także na łamach „Mazura” i „Przyjaciela Rodziny” Ignacy Krasicki okazuje się najpopularniejszym bajkopisarzem i satyrykiem. Jego sława, uwieczniona już przez M. Gerssa, także w odmienionych warunkach społeczno-politycznych, jakie panowały na Mazurach na początku XX wieku, nie straciła ze swojego blasku. Utwory Krasickiego drukuje się zarówno w „Mazurze”³⁰⁷, jak i na łamach „Przyjaciela Rodziny”³⁰⁸. Innych, słabszych satyryków, drukuje się sporadycznie³⁰⁹.

296 Mazur, 1911, nr 68 z 24 VIII.

297 Przyjaciel Rodziny, 1908, nr 11 z 17 V.

298 Ibidem, 1908, nr 2 z 15 III; 1911, nr 22 z 21 V.

299 Mazur, 1908, nr 18 z 23 IV; Przyjaciel Rodziny, 1908, nr 9 z 3 V.

300 Mazur, 1908, nr 79 z 22 XI; Przyjaciel Rodziny, 1907, nr 21 z 2 VI.

301 Mazur, 1908, nr 14 z 9 IV.

302 Ibidem, 1908, nr 89 z 27 XII.

303 Przyjaciel Rodziny, 1908, nr 7 z 19 IV.

304 Ibidem, 1909, nr 45 z 17 X.

305 Ibidem, 1910, nr 10 z 6 III.

306 Ibidem, 1907, nr 32 z 6 X; 1909, nr 32 z 18 VII; nr 31 z 11 VII; 1911, nr 1 z 1 I; 1912, nr 42 z 20 X; Mazur, 1907, nr 17 z 3 III.

307 Mazur, 1908, nr 63 z 27 IX; nr 67 z 11 X; nr 71 z 25 X; nr 75 z 8 XI.

308 Przyjaciel Rodziny, 1908, nr 25 z 23 VIII; nr 31 z 4 X; nr 32 z 11 X; nr 36 z 8 XI; nr 38 z 22 XI; 1910, nr 16 z 17 IV; nr 43 z 15 X; 1912, nr 24 z 16 VI.

309 Np. Ignacy Domeyko, Przyjaciel Rodziny, 1906, nr 19 z 11 XI; ibidem, Feliks Wicherski, 1912, nr 38 z 22 IX; Wł. Syrokomla, ibidem, 1910, nr 10 z 6 III.

POLSKA TRADYCJA LUDOWA. Wyjątkowo bogaty jest zestaw polskich przyspiewek ludowych drukowanych szczególnie na łamach „Przyjaciela Rodziny”³¹⁰. Odbija się w nich, jak w zwierciadle, świat ludowych marzeń, chłopskiego humoru, mądrości życiowej. Spośród pieśni obrzędowych najliczniejszą grupę tworzą utwory o tematyce żniwnej³¹¹.

Tradycję ludową proveniencji polskiej reprezentują ponadto teksty odnoszące się do swatów³¹², oświadczyń³¹³, zalotów³¹⁴, tzw. zalecanek³¹⁵, sobótki³¹⁶. Materiał ilustracyjny dotyczy obyczaju np. dyngusa³¹⁷ czy krakowskiego Lajkonika³¹⁸. Nie brakuje popularnych kujawiaków³¹⁹, oberków³²⁰, mazurków³²¹, śpiewek flisackich³²², góralskich³²³, śląskich³²⁴. Mniej natomiast, w porównaniu z „Gazetą Ludową”, jest w „Mazurze” i „Przyjacielu Rodziny” tradycyjnej prozy ludowej, podań gminnych, baśni, legend. Tylko trzy tradycyjne motywy: Twardowski³²⁵, Boruta³²⁶ rywalizacja dwóch siostr (tzw. motywu *Malin*)³²⁷ doczekały się egzegezy. Z kolei szereg innowacji redakcji „Mazura” w zakresie popularyzacji tradycji ludowej nie miało wzorców. Zaliczamy do nich:

- prezentację najwybitniejszych polskich badaczy kultury ludowej (Kolberg, Głoger)³²⁸;
- przedruki polskiej poezji ludowej pochodzącej spoza Mazur (Jantek z Bugaja, Ferdynand Kuraś)³²⁹;
- przedruki polskiej poezji krajowej wykorzystującej wątki i motywy ludowe (Józef Trawiński, Janina Różańska, Zuzanna Morawska, Józef Bohdan Zaleski)³³⁰.

W latach 1875—1914 elementy polskiej tradycji kulturalnej, literackiej, ludowej i historycznej były stale obecne na łamach prasy i kalendarzy mazurskich, także tych pominiętych przez nas w analizie, jak „Mazur” ostródzki czy „Kalendarz Królewsko-Pruski” C. E. Salewskiego, choć za każdym razem inne były warunki i zasady sięgania po wartości uświęcone narodową pamięcią.

310 Por. *Przyjaciel Rodziny*, 1908, nr 34 z 26 X; 1909, nr 21 z 16 V; nr 31 z 11 VII; nr 23 z 30 V; nr 30 z 4 VII; nr 34 z 31 VII; nr 39 z 5 IX; nr 40 z 12 IX; nr 49 z 14 XI; 1910, nr 25 z 19 VI; nr 29 z 17 VII; nr 31 z 31 VII; nr 32 z 7 VIII; nr 33 z 14 VIII; nr 34 z 21 VIII; nr 40 z 2 X; nr 41 z 9 X; 1911, nr 50 z 3 XII. *Mazur*, 1909, nr 35 z 29 IV nr 45 z 10 VI; nr 51 z 1 VII; nr 60 z 1 VIII.

311 *Przyjaciel Rodziny*, 1906, nr 3 z 15 VII; 1907, nr 32 z 6 X; 1909, nr 36 z 15 VIII; nr 40 z 12 IX; 1910, nr 35 z 28 VIII; 1912, nr 32 z 11 VIII; nr 27 z 7 VII. *Mazur*, 1906, nr 8 z 29 VII 1908, nr 47 z 2 VIII.

312 *Mazur*, 1906, nr 35 z 31 X.

313 *Przyjaciel Rodziny*, 1910, nr 27 z 3 VII.

314 *Ibidem*, 1910, nr 28 z 10 VII; *ibidem*, 1906, nr 9 z 2 IX postać družby.

315 *Ibidem*, 1908, nr 1 z 8 III; 1909, nr 26 z 6 VI.

316 *Ibidem*, 1906, nr 1 z 1 VII; 1910, nr 3 z 16 I.

317 *Ibidem*, 1911, nr 17 z 16 IV.

318 *Ibidem*, 1907, nr 21 z 2 VI.

319 *Mazur*, 1909, nr 48 z 20 VI.

320 *Przyjaciel Rodziny*, 1907, nr 13 z 7 IV.

321 *Ibidem*, 1908, nr 23 z 9 VIII; 1909, nr 10 z 7 III; nr 22 z 23 V; nr 46 z 24 X.

322 *Mazur*, 1909, nr 49 z 27 VI.

323 *Przyjaciel Rodziny*, 1907, nr 19 z 19 V.

324 *Ibidem*, 1909, nr 41 z 19 IX; 1912, nr 34 z 25 IX.

325 *Ibidem*, 1909, nr 54 z 19 XII.

326 *Ibidem*, 1907, nr 17 z 5 V.

327 *Ibidem*, 1911, nr 5 z 29 I.

328 *Mazur*, 1906, nr 1 z 1 VII; 1908, nr 51 z 16 VIII.

329 *Przyjaciel Rodziny*, 1906, nr 6 z 12 VIII; nr 23 z 9 XII; 1907, nr 14 z 14 IV; nr 15 z 21 IV; nr 17 z 5 V; 1908, nr 4 z 29 III; 1909, nr 37 z 22 VIII.

330 *Ibidem*, 1906, nr 20 z 18 XI; 1907, nr 22 z 9 VI; nr 34 z 20 X; 1909, nr 5 z 31 I.

Wielokrotnie przez nas podkreślany prowincjonalny i propruski charakter periodyków wydawanych przez M. Gerssa powodował, że tradycja polska, z reguły pozostająca na uboczu dewocyjnej i lojalnej prozy i poezji, miała na łamach „Gazety Leckiej” i kalendarzy królewsko-pruskich ewangelickich wartość przede wszystkim utylitarną, odpowiadającą ogólnej koncepcji społeczno-politycznej przyjętej przez wydawcę. Nawet *Lilie* Adama Mickiewicza arcywzór polskiej ballady literackiej, opartej na motywach ludowych, zyskuje w periodyku M. Gerssa komentarz dostosowany do świadomości lokalnej. Także nieliczne elementy polskiej historii wybrane przez tego poetę i wydawcę mają raczej charakter symboliczny. Kościuszko czy Sobieski to właściwie dla Gerssa bohaterowie o wymiarze europejskim, wynoszeni nie zawsze dlatego, że są akurat bohaterami narodowych dziejów. Podobnie jest z recepcją klasycznej literatury polskiej. Na łamach prasy i kalendarzy leckich dominuje bądź liryka religijna Franciszka Karpińskiego, bądź bajki i satyry Ignacego Krasickiego. Obie te twórczości, wyjątkowo kolportowane przez wydawcę, pozbawione odpowiedniego komentarza patriotycznego i historycznoliterackiego, zyskują w „Gazecie Leckiej” i „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” walor ponadczasowy i ponadnarodowy.

Przełom w zakresie świadomego, a nie tendencyjnego i przypadkowego kolportowania na łamach mazurskich periodyków polskiej tradycji, dokonuje się w chwili pojawienia się „Gazety Ludowej”, a właściwie objęcia tej redakcji przez Gustawa Neuhaus (1898—1900). Klasyka polska, historia narodowa, literatura ludowa o proveniencji rodzimej znajdują wreszcie swoje autonomiczne miejsce na łamach pisma i otwarcie zostają przeciwstawione tradycji niemieckiej, obecnej jeszcze w pismach M. Gerssa. Dokonania „Gazety Ludowej” mają w tym względzie charakter przełomowy w historii mazurskiej prasy i kalendarzy. Dzieło rozpoczęte przez Gustawa Neuhaus kontynuował z powodzeniem Kazimierz Jaroszyk. Periodyki szczycieńskie redagowane przez niego z wielokrotności w większości działań przez nas wymienionych wartość polskiej tradycji, pokazały ją bardziej zróżnicowaną, w kontekście narodowym, z którym była organicznie związana.

DIE POLNISCHE KULTURELLE, LITERARISCHE UND VOLKSTÜMLICHE
TRADITION IN DEN SPALTEN DER MASURISCHEN
PRESSE (1875—1914)

Zusammenfassung

Es bestehen — von Historikern bestätigt — gesellschaftlich-politische Bindungen zwischen drei masurischen, periodischen Zeitschriften, die im Laufe von 40 Jahren (1875—1914) erschienen: „Gazeta Lecka“, „Gazeta Ludowa“ und dem in „Szczytno“ herausgegebenen „Mazur“. Der Verfasser dieser Abhandlung, in der er zugleich die Beilagen dieser Zeitschriften und die entsprechenden Jahrbücher der Kalender untersucht (Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki, Ewangelick, Przyjacieli Rodziny), richtet seine Aufmerksamkeit auf noch ein charakteristisches Merkmal, daß die erwähnten Zeitschriften verbindet und zwar waren in ihren Spalten Inhalte zugegen, die durch die polnische, literarische, kulturelle und volkstümliche Tradition geweiht waren. Das gesammelte Material wurde in 6 Abteilungen gruppiert: Nachdrucke von Meisterwerken der nationalen Literatur; polnische Geschichte in Dichtkunst und Prosa; Werke, welche die Vorzüge der Muttersprache hervorheben; Werke, welche das heimatliche Landschaftsbild verherrlichen; Sitten und Gebräuche; Nachdrucke polnischer Prosa und religiöser Lyrik; Nachdrucke polnischer, moralisierender und satyrischer Literatur; polnische Volkstraditionen.

Aus dem dargestellten Material geht hervor, dass in der „Gazeta Lecka“ und im Königlich-Preussischen, evangelischen Kalender, herausgegeben von Martin Gerss, die polnische Tradition in der Regel am Rande der andächtigen und propreussischen Prosa und Dichtkunst, welche die Zeitschriften ausfüllten, verblieb. Entscheidend dafür war die vom Redakteur dieser Zeitschriften betriebene Politik, die den Zeitungen und Kalendern einen kleinstädtischen und unterwürfigen Charakter aufzwang. Selbst in den Jahren 1892—1893, als in den Spalten der „Gazeta Lecka“ und Kalendern die grösste Anzahl von Polonika erscheint, erhielten dieselben meistens einen Kommentar, passend für das Bewusstsein eines loyalen Bewohners einer der Provinzen des preussischen Staates.

Ein Wendepunkt in der bewussten und nicht tendenziösen und zufälligen Verbreitung in den masurischen Zeitschriften der polnischen Tradition, tritt in dem Augenblick ein, als die „Gazeta Ludowa“ erscheint, im Grunde genommen zu dem Zeitpunkt, als Pawel Gustaw Neuhaus (1898—1900) die Redaktion übernimmt. Polnische Klassik, nationale Geschichte, Volksliteratur heimischen Ursprungs finden jetzt in den Zeitschriften für die Masuren den ihnen gebührenden Platz. Die Leistungen der „Gazeta Ludowa“ haben in dieser Hinsicht bahnbrechenden Charakter in der Geschichte der lokalen Presse und Kalender. Das von P. G. Neuhaus begonnene Werk setzt erfolgreich Kazimierz Jaroszyk (1900—1914) fort. Die in Szczytno von ihm redigierten Zeitschriften, die „Mazur“ und die Beilage „Przyjacieli Rodziny“ (Familienfreund) vervielfachten und differenzierten die Werte der polnischen Kultur, Literatur und Volkswerke, die für den masurischen Leser veröffentlicht wurden. Auf Veranlassung dieser Zeitschriften erschienen in Masuren zum ersten Mal Nachdrucke polnischer Volksdichtkunst (Jantek aus Bugaj, Ferdynand Kuraś) sowie auch polnische Dichtkunst, die Volksmotive vertetete.